



JAN POTRYKUS: – Premier prosi Pana do siebie. Premierowi się nie odmawia, zwłaszcza, gdy jest się wybranym spośród 20 tysięcy... 3



Zamiast pójść na studia polityczne Tomasz Strzyżewski poszedł do polityki i z grupą podobnych do siebie zaczął czynnie zwalczać KOR i opozycję liberalno-demokratyczną. **Drua część artykułu Ludomira Garczyńskiego-Gąssowskiego. 7**



Śmieszność czasami nie zna granic. Oto *grupka głęboko oburzonych osób*, które zwróciły się do organizacji żydowskich w Szwecji i Szwedzkiego Komitetu Przeciw Antysemityzmowi, rozpoczęła kampanię przeciwko autorowi tomiku wierszy, który ukazał się w Wydawnictwie Polonica. 14

BIURO PODRÓŻY "GAMLA STAN" ZAPRASZA

Bilety lotnicze do Polski. Konkurencyjne i niskie ceny!

Bilety promowe

Polska, Niemcy, Dania, Finlandia, Estonia i Norwegia

- Polferries
- Stena Line
- Unity Line
- TT Line
- Scandlines
- Silja Tallink
- Fjord Line
- DFDS

Bilety autobusowe

FLYGBUSSARNA na lotniska Skavsta Arlanda i Västerås

WESTERN UNION

PRZEKAZY PIENIĘŻNE

Obsługa w języku polskim

Wyjazdy służbowe, turystyczne i wypoczynkowe według życzeń klienta

Biuro dla wygody klientów czynne również w soboty

SJÖRESEBYRA
SEA TRAVEL OFFICE

Morskie Biuro Podróży

Gamla Stan
Köpmangatan 10
111 31 Stockholm
tel: 08-411 49 80
fax: 08-411 49 81

www.sjoresebyra.se

Biuro otwarte:

poniedziałek-piątek 10-17
sobota 11-16

BILETY LOTNICZE:

Norwegian, Wizz Air
Ryan Air, German
Wings, Air Berlin,
LOT, SAS i inne...

36 lat doświadczenia w branży turystycznej!

» WEEKENDY w stolicach Europy

Tanie przeloty i hotele – Paryż, Londyn, Rzym, Madryd i inne

» Rejsy Tallink & Silja

do Tallina, Rygi i Helsinek.
Pakiety z hotelami - atrakcyjne ceny

» SPA

W Polsce, Estonii, na Węgrzech i Łotwie - weekendy i dłuższe wczasy zdrowotne

» WYJAZDY GRUPOWE

Pokaż Polskę swoim szwedzkim kolegom

ORBIS RESOR 35^{ty} 2009

Orbis Resor AB, tfn 08-441 71 90
Biuro czynne: pon.-piątek 09.30-17.30
www.orbisresor.se

Szanowny Panie Redaktorze,

w NGP (nr 16/2010) zamieścił Pan zdjęcie i notatkę p.t. **Wystawa bez Gwiazdy**. Notka kończy się zdaniem: „W spotkaniu wziął udział historyk Leszek Żebrowski, który mówił o genezie powstania „Solidarności”. Gdyby rzeczywiście tak było, nie musiałam bym pisać tego felietonu. Dr Żebrowski mówił nie o genezie powstania „Solidarności” lecz o genezie zniewolenia Polski, terrorze i zbrodniach komunistycznych. Później przedstawił swoją spiskową wersję przemian w Polsce. Zamiast Święta Zwycięstwa mieliśmy stypę. W sierpniu 1980 odnieśliśmy pół zwycięstwo, które później przekuliśmy w całkowite. Na skutek polskiego zwycięstwa w 1989 padł komunizm w Polsce i całej Europie i znacznie ograniczył się w Azji i na Kubie jest co świętować. Szukanie w tym dniu dziury w całym to przesada. P. Leszek Żebrowski występował w zastępstwie jednego z twórców naszego Zwycięstwa pana Andrzeja Gwiazdy. Gdyby nie nieszczęśliwy wypadek, jakiemu uległ państwo Gwiazdowie, to zamiast wspomnianej stypy mielibyśmy wesele.

Sztokholm, 14 września 2010 r.

Z wyrazami szacunku

Maja N. Leśna

Z tajnego protokołu

Grono sztokholmskich dam, których tożsamości nie zdradzę i na mękach, w wielkiej dyskrecji sporządziło „Listę Wad” towarzyszy życia (jakim by owo życie nie było). Pewna dama dopuściła mnie (do tajemnicy), którą ja, podły facet, niniejszym wyjawiam. Moja wrodzona dyskrecja przegrała z wysokością zaproponowanego honorarium.

Oto wyciąg z protokołu, który zdobyłem wprawdzie bez narazania życia, ale kruszenie oporów damy-zdrajczyni wymagało zaangażowania niebagatelnych sił i wyszukanych zanęt. Damy pragnęłyby zmienić następujące narowy swoich piesszczochów:

* Podciąganie spodni pod pachy.

* Keps (szczególny wstręt budzi noszenie przodem do tyłu).

* T-skirty z nadrukiem w stałym użyciu.

* Pożyczki znad jednego ucha (dotyczy starszych egzemplarzy), biegnące lukiem nad oczekujące niecierpliwie drugie.

* Pederastki w łapie i pasie.

* Rezygnacja (choć raz w tygodniu) z posiadania racji.

Dyskutowano czy należy umieścić na liście punkt „Likwidacja wędzonych bandziochów”, ale w końcu damy zrezygnowały. Uznały bowiem, że mają w brzuszyskach swój udział.

Na tym posiedzenie zakończono. Wprawdzie już w windzie Pani... dorzuciła istotny punkt, ale ze względów formalno-protokularnych nie mógł wejść na listę, ale pojawił się jako Aneks: *Wzbudza abominację zgromadzonych, gdy rycerz zakładając nogę na nogę, pozostawia dostępną wzrokowi świata, białutką jak śnieg łydkę.*

Protokół kończy uwaga natury bardziej ogólnej: *Zgromadzoną damom trudno zrozumieć, dlaczego spadająca na czoło kretyńska grzywka (vide mężczyźni z ludu, dla przykładu wczesny Daniel), ma być czymś bardziej męskim, niż włosy szlachetnie zaczesane do góry (vide książę Daniel).*

Doniósł: AG (Anonim Gall)

Trzydziestolecie powstania „Solidarności”.

Obchody w Polskim Ośrodku Organizacji Niepodległościowych

STYPA

Po kilkuset latach *niefartu* Polska, na początku i pod koniec XX wieku, wyszła na swoje. To znaczy wykorzystana koniunkturę polityczną w sposób maksymalny. W obu wypadkach stało to się działaniem zbiorowym; ludzie o różnych poglądach politycznych mieli jeden cel: odzyskanie niepodległości. Później w wolnej już Polsce w obu wypadkach nastąpiły podziały, klótnie i, czasem za daleko, posunięte walki.

Niemniej wybraną polubownie datę 11 listopada (kapitulacja Niemiec i objęcie dowództwa nad polską armią przez Józefa Piłsudskiego) święcili wszyscy, jako Dzień Niepodległości. Dzień szczęścia i chwwały.

W 30-tą rocznicę powstania „Solidarności” w ramach obchodów, w Ośrodku Polskich Organizacji Niepodległościowych w Sztokholmie urządzono ciekawą wystawę nt. *Polskiej drogi do wolności z lat 1980–89*. Polskiej i ogólnej, bo powstanie „Solidarności” uruchomiło lawinę, która zmiotła komunizm w całej Europie wschodniej i południowej. Czyli *Hosanna i Alleluja*. Nie konieczne. Dużo ludzi w Polsce nie potrafi docenić tego faktu. Gwoździem programu w/w obchodów miała być w naszym Ośrodku wizyta Państwa Gwiazdów. Można się zgadzać lub nie z dzisiejszymi poglądami p. Andrzeja Gwiazdy, ale nie zmienia to faktu, że Jego rola w Sierpniu 1980 była nie do przecenienia. Również fakt, że inżynier Gwiazda był nie wątpliwie jednym z najważniejszych negocjatorów i nie miał złudzeń co do wiarygodności komunistycznych zapewnień. Żądał faktów dokonanych np. zwolnienia aresztowanych „profilaktycznie” na czas pertraktacji członków KOR-u z Kuroniem na czele.



Niestety, wypadek losowy sprawił, że zamiast państwa Gwiazdów gościliśmy p. **Leszka Żebrowskiego**. I zamiast radosnego święta mieliśmy horror.

Mój ojciec swego czasu zdawał maturę z francuskiego. Nauczył się na pamięć życiorysu Molier’a. Dostał niestety pytanie o Wiktora Hugo. Korzystając z tego, że szanowna komisja po za „francuzycą” nie znała francuskiego, mój tatuś odpowiedział mniej więcej tak: *Poeta Wiktor Hugo był wielkim pisarzem francuskim, niemniej wielkim był dramaturg Moliere, który urodził się dnia* i tak dalej wyrecytował do końca wyuczony temat.

Sytuacja powtórzyła się w Sztokholmie. Pan Leszek Żebrowski swój referat zaczął mniej więcej tak: *— Do Solidarności zapisało się ok. 10 milionów Polaków. To znaczy jedna trzecia dorosłej populacji. Trzeba jednak pamiętać, że do partii należało ok. 3 milionów, jak dodać do tego ZMS i rodziny to trzeba liczyć, że była to druga jedna trzecia. Pozostała cząstka była obojętna, zastraszona. Władza komunistyczna od 1944 gnoila ludzi, niektórzy b. więźniowie polityczni byli przesładowani, aż do roku 1990. Byli obywatelami II kategorii...*

Potem zamiast radosnego święta nastąpiła chwila bolesnej zadumy nad klęskami narodu od czasu wejścia Armii Czerwonej na nasze terytorium: zsyłki, więzienia, egzekucje. To wszystko prawda, ale czy to był odpowiedni moment na martyrologię i pomniejszanie naszego zwycięstwa do skali przetargu różowych z czerwonymi i uwłaszczenia czerwonych przez różowych?

Dr Żebrowski ma swoją spiskową teorię przemian. Wolno mu ją głosić tylko nie konieczne z takiej okazji. Pan Żebrowski uznał, że temu wszystkiemu, co było i jest w Polsce, winna jest inteligencja. Chłopi i robotnicy mieli zdrowy odruch sprzeciwu. Inteligencja zaś kolaborowała od 1945 roku. *„Czy wiecie państwo czego żądał za raz po wojnie Miłosz?”* – pyta Żebrowski – *„On żądał, by w Polsce już nigdy więcej nie wydawano Pisma Świętego!”*. *„A ta druga noblistka, też pseudo autorytet moralny, Szymborska to napisała list otwarty do Bieruta z żądaniem ostrych kar dla księży i biskupów. A przecież wtedy często padały wyroki*

śmierci” – kontynuuje prelegent. *„Aaach”* – reaguje sala ze zgorzeniem.

Nie wiem czego żądał Czesław Miłosz w 1945 roku, ale wiem, że Wisława Szymborska nie napisała listu otwartego do Bieruta, lecz tylko podpisała się pod rezolucją ZLP potępiającą „*wtącanie się kleru do polityki*”. Też brzydko, ale to nie to samo. *„Kto z państwa czytał ‘List do partii Kuronia i Modzelewskiego?’”* – pyta prelegent. Podnosi się parę rąk. Żebrowski nie zwraca na to uwagi i kontynuuje: *„Oni żądali wprowadzenia w Polsce Rad Robotniczych. Rady robotnicze i Żołnierskie – toż to czyste bolszewizm!”*. *„Chodziło raczej o model jugosłowiański”* – replikuje ktoś z sali. Znów brak reakcji prelegenta. *„Tam w ogóle rzadziła dyktatura ciemniaków, jak to określił... Szpotański”*. *„Nie Szpotański lecz Kisielewski”* – prostuje ktoś z sali. Brak reakcji. Dowiedzieliśmy się za to, że Mazowiecki nie był pierwszym niekomunistycznym premierem, bo pierwszym był Osóbka-Morawski. I jeszcze wiele, wiele innych rewelacji.

Siedzący obok mnie pan Aleksander Kwiatkowski zadał pytanie prelegentowi: *„Słuchając pana odnosi się wrażenie, że w Polsce nie ma żadnych autorytetów, żadnych prawdziwych mężów stanu. Czy na prawdę nie widzi pan w Kraju nikogo pozytywnego?”*. Odpowiedzi nie było. Padła tylko zagadkowa refleksja: *„Nigdy nie jest tak dobrze jak się mogło być gorzej i nigdy nie jest tak źle, by nie mogło być lepiej”*.

Na zakończenie spotkania zamiast filmu upamiętniającego wydarzenia z przed 30 lat pokazano nam film pani Aliny Czerniakowskiej *Odkryć prawdę*. Głównym komentatorem w tym filmie był... Leszek Żebrowski, który powtórzył nam (tym razem z ekranu) to co przed chwilą mówił nam na żywo. Film pani Aliny Czerniakowskiej z powodu poziomu i zawartych w nim insynuacji nie został w Polsce wyemitowany i rozprowadzany jest, jako dodatek do skrajnie prawicowego pismka *Nasza Polska*.

Z okazji 30-lecia powstania **Solidarności** płytkę z w/w filmem można było nabyć w **OPON-ie** za marne 50 koron.

Maja N. Leśna

Beauty & Anti Ageing



Kompleksowa kosmetyka twarzy i ciała
Redukcja zmarszczek
Powiększanie ust
Wypełniacze, botox

Sturegatan 7, T- Sundbyberg
T: 0704 872 214

Spotkanie z "Ojcem Chrzestnym" w Krakowie

Na tej kanapie nocował Premier

W tym roku przypada 100. rocznica powstania harcerstwa polskiego. Główne uroczystości jubileuszowe odbyły się w Krakowie w dniach od 16 do 23 sierpnia 2010 roku. W zlocie wzięło udział niemal 10 tysięcy harcerzy z całej Polski i z zagranicy. Między innymi reprezentanci Niezależnego Hufca Harcerstwa Polskiego LS Kaszuby ze Sztokholmu. NGP rozmawia z komendantem Janem Potrykusem.

Jakie wrażenia przywieźliście ze Złoty?

Jan Potrykus: — Niezwykle. Po pierwsze w Krakowie wyrosło miasto namiotów. Każdy hufiec miał tak zwane swoje „gniazdo” i tam organizował różnego rodzaju występy. Gdzie się nie trafiło, to słychać było śpiew, radość, wszystkiemu towarzyszył uśmiech. Wspaniała młodzież!

Jaka jest kondycja polskiego harcerstwa?

— Ono się odbudowuje po latach pewnej zapaści i zmienia się. Zarówno ZHP i ZHR przechodzą na własny rachunek. To dzisiaj bardzo ważne. Bo jeśli chodzi o metodykę pracy to ona jest wciąż ta sama. Harcerstwo w Polsce ma wspaniałych instruktorów, dobre zaplecze. To wszystko było i jest. Ale nowy świat to także nowe wyzwania – „kapitalizm” nas dogonił i trzeba się do tego dostosować. Trzeba być bardziej samodzielnym. A do tego harcerstwo polskie nie było przygotowane.

Pod tym względem, możecie służyć jako dobry przykład...

— Tak, bo jako hufiec niezależny zawsze byliśmy na własnym garnuszku. Mieliśmy oczywiście sponsorów, którzy nas wspomagali, ale wymagało to samodzielnego pomysłu. Dzisiaj przetrwają ci, którzy mają więcej pomysłów i chcą więcej robić sami.

Podczas zjazdu w Krakowie, zostaliście wyróżnieni przez Premiera Tuska...

— To było dla mnie duże zaskoczenie. Na placu stało około 20 tysięcy osób, z tego 10 tysięcy harcerzy w szpalach. Zostałem wybrany bym podszedł do Premiera. Przyszedł po mnie zastępca naczelnika ZHP i powiedział, że Donald Tusk mnie zaprasza. Byłem bardzo zaskoczony. Gdy podszedłem ciepło żeśmy się przywitali, znamy się bowiem z Premierem od bardzo dawna. To był bardzo miły gest w stronę naszego Hufca. Wszyscy, którzy byli ze mną, byli bardzo dumni. To nam dało taki nowy *power* do dalszej pracy. Bo jeżeli się zauważa taką małą organizację wśród 10 tysięcy innych harcerzy i harcerek, to podnosi na duchu.

Znacie się z Premierem Donaldem Tuskiem jeszcze z Polski...

— Tak, jeszcze z czasów kaszubsko-pomorskich. Bywałem razem w takich spotkaniach Kaszubów. Donald Tusk był także u mnie w domu, już tutaj w Sztokholmie. Nocował na tej kanapie. Od początku nas wspierał, w dawnych już czasach załatwiał nam na przykład pontony z Polski, prawie można powiedzieć, że jest *ojcem chrzestnym* naszego Hufca.

Ojciec chrzestny...? To brzmi dobrze.

— Jak źle się kojarzy, to się wycofuję (śmiech)...

Parę lat temu Hufiec przeżywał problemy, jak sytuacja wygląda dzisiaj?

— Znowu działalność kwitnie. Mamy około 180 harcerzy i harcerek. Mamy dobrą współpracę ze Szkołą Polską w Sztokholmie a także z Polską Misją Katolicką. To wszystko nas wspomaga. Ten kryzys, który przeżywałem, wzmocnił nas, i staliśmy się jeszcze bardziej prężni. I bardziej doświadczeni. Mamy wspaniałą kadrę instruktorską.

W przyszłym roku obchodzicie 20-lecie...

— Tak i mam nadzieję, że będziemy jeszcze silniejsi niż dzisiaj. Jako hufiec będziemy obchodzić 25-lecie, ale jako hufiec niezależny 20-lecie. To wynika z różnych historycznych już dzisiaj nieporozumień,

jakie nam towarzyszyły na początku.

Co uważasz za największy sukces tych 20 lat?

— Młodzież, którą spotykam. Druhowie, którzy kiedyś byli w naszym hufcu, to dzisiaj mamy i ojcowie dzieci, które są w hufcu dzisiaj. To oznacza, że jak spotykam moich byłych harcerzy, to się witamy jak przyjaciele. To wielka sprawa mieć takiego młodego przyjaciela. Lepiej być nie może. Hufiec rozwija się i to z dwóch powodów: potrzebujemy zawsze potwierdzić nasze polskie korzenie, a po drugie to jest taki drugi dom. Tu się znajduje przyjaciel ipomysł na lepsze życie. Ktoś powiedział na Zlocie: harcerstwo to wielka organizacja, która patronuje przyszłemu małżeństwu. Rzeczywiście, jak się przyglądam to wiele małżeństw ma harcerskie rodowody. Ja zawsze stawiam sobie za cel, by nasza młodzież zawsze chciała być w Polsce, by dobrze o Polsce mówiła, by nie zapomnieli języka ojczystego, żeby jeździli do Polski jak do siebie.

To wydaje się powinny być cele jaki powinna sobie stawiać każda polska rodzina.

— Tak, my nie zastąpimy rodziny, ale chcemy ją wspomóc. Bo często się zdarza, że rodzice bardzo ciężko i długo pracują i nie mają wystarczająco dużo czasu dla swoich dzieci.

Którzy rodzice bardziej rozumieją Waszą rolę? Ci którzy przyjechali tu już dawno, czy ta najnowsza emigracja?

— To się rozkłada równo. Zresztą nie chodzi mi tylko o polską młodzież należąca do harcerstwa. Są jeszcze inne polskie środowiska i grupy: jest fajna grupa przy Misji Katolickiej, są zespoły ludowe. Ważne jest by ta młodzież widziała, gdzie są jej korzenie.

Jan Potrykus:
z zawodu kucharz. Urodził się w 1944 roku w Rypinie. Działacz NSZZ Solidarność. W Szwecji od 1981 roku. Jeden ze współzałożycieli Związku Harcerstwa Polskiego na Uchodźstwie - Okręg Szwecja



21 maja 1986 roku grupa sztokholmskich społeczników, na zaaranżowanym przez Ośrodek Polskich Organizacji Niepodległościowych - OPON, spotkaniu założyła Związek Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju - Okręg Szwecja. Związek podlegał Kwaterze Głównej ZHP na Uchodźstwie w Londynie – jednemu w tym czasie kontynuatorowi polskich tradycji skautingowych II Rzeczypospolitej. Celem utworzenia Okręgu było zrzeszenie dzieci polskiej emigracji w ramach organizacji harcerskiej. ZHP miał być alternatywą dla szerzącej się w szkołach podstawowych i średnich narkomanii, picia alkoholu, palenia papierosów oraz moralnej degrengolady. ZHP wcielając podstawowe zasady skautingu miał rozbudzać świadomość i przynależność narodową młodych Polaków poza granicami Kraju. Realizacja tego przedsięwzięcia spotkała się z dużym poparciem szwedzkiej Polonii. W pierwszym zorganizowanym obozie harcerskim wzięło udział ponad 100 dzieci.

Prace wychowawcze realizowano poprzez zbiórki, biwaki oraz obozy harcerskie. W krótkim czasie, pomimo dużych trudności finansowych i kadrowych stworzono od podstaw infrastrukturę Związku. Do października 1988 stworzono drużyny męską i żeńską oraz gromadę zuchową. 5 października 1988 nastąpiła reorganizacja Okręgu Szwecja. Powstały wtedy dwa hufce - męski (hufiec "Kaszuby") oraz żeński (hufiec "Tatry"). Od stycznia 1989 roku hufiec "Kaszuby" działał jako samodzielna jednostka z własną gospodarką finansową.

za: strona internetowa www.nhnp.se

Firma **MaxPol** PRZEWOZY PASAŻERSKIE oferuje:

**PRZEWÓZ OSÓB
PRZESYŁEK I BAGAŻY**

Sztokholm ♦ Szczecin ♦ Kraków

Najszybciej
Najtaniej
Najwygodniej



Tel. polskie (0048) 603 750 532, (0048) 603 750 534, Tel. szwedzki (0046) 737 317 796

MONEY EXCHANGE
SKANDINAVIEN AB

Przelew pieniędzy z całej Szwecji do wszystkich miast w Polsce!

Najniższe ceny przesyłki – 60 SEK
Odbiorca nie ponosi żadnych dodatkowych opłat!

SKÄRHOLMEN
Bredholmogatan 18
Tel: 08-710 60 02
MALMÖ
Södra Skolgatan 41
Tel: 040-97 95 32

Wyplata pieniędzy w gotówce w ciągu 24 godzin lub na konto (w złotych). Odbiór pieniędzy w każdym miejscu w Polsce za pośrednictwem Banku Pocztowego!



Studio Prestige
SKÖNDESSÅGÅNG & GRUPP IN SOLARIUM

Zamykanie rozszerzonych naczyń
Usuwanie zmian barwnikowych
Przedłużanie rzęs metodą 1:1

Teraz 30% na zabiegi laserowe IPL i make-up

- Fotoodmładzanie
- Depilacja laserowa
- Mikrodermabrazja
- Makijaż permanentny

SALON KOSMETYCZNY & SOLARIUM
SÖDERMÄLM Barnängsgatan 46 T: 0722 844 327
www.studioprestige.se

sköndals hudvård

Aleksandra Leszczynska
Aukt. Cidesco dipl. HUD och SPATERAPEUT

tel. 073 574 1272, 08 166 453
Spritsvägen 11 128 69 Sköndal
www.sköndalshudvård.se

CMT Consulting AB
Biuro księgowo-audytorskie
Anna Retelius & Gustaf Söderström
Sjövikskajen 18, 117 59 Stockholm
Tel 08-775 00 08 www.cmtinter.com

- * Księgowość spółki handlowe, akcyjne i jednoosobowe
- * Bokföring EF, AB, HB
- * Badanie bilansów w Szwecji i w Polsce
- * Årsredovisning, revision i Sverige och Polen
- * Deklaracje i doradztwo podatkowe
- * Skatterådgivning och deklarationer
- * Odzyskanie VAT-u dla firm polskich z US w Szwecji
- * Zakładanie nowych firm/spółek w Szwecji i w Polsce
- * Starta eget rådgivning, F-skatt
- * Pomoc w uzyskaniu F-skatt, person nr
- * Företagsförmedling, köp och försäljning av företag
- * Wycena i pośrednictwo przy zakupie i sprzedaży spółek

członek:
Sveriges Redovisningskonsulters Förbund
(Szwedzki Związek Księgowych)

GABINET DENTYSTYCZNY
TUNNLANDSV. 93 BV
T-Brommaplan
0762 175 185
0707 555 810
dr Krzysztof Wróblewski
AKUT MOTTAGNING 24H
Zapraszamy nowych pacjentów na bezpłatny przegląd. Najlepsze materiały, wysoka jakość usług, nowoczesne wyposażenie, niższe ceny!
BEZPŁATNY PARKING!

DENTYSTA
Klinika w centrum miasta - Slussen
Dr Andrzej Korczyński

- leczenie zachowawcze
- endodoncja
- protetyka
- chirurgia
- estetyka
- implanty
- usuwanie kamienia
- wybielanie

HÖGBERGSGATAN 30 A parter
T-bana: Slussen
lub Medborgarplatsen
Pendeltåg: Stockholms Södra
Tel: 08-559 11 095
Mobil: 0762 180 900
www.eurotandkliniken.se

Ogłoś się w
Nowej Gazecie Polskiej
Zrób to, co zrobili
już inni.
Co dwa tygodnie
czyta nas
6.000 Polaków
w Szwecji!
Ceny ogłoszeń:
www.polonica.se

Gabinet dentystyczny
Przystępne ceny

dr Dorota Leńniewska-Lind
Estetyka, protetyka, wybielanie
Kungstengatan 9
W CENTRUM SZTOKHOLMU
T: 070 496 16 82

DentalCare

ROMANA RYNIAK
Huvudstagan 11
SOLNA
T: 08-278200

Lekarz stomatolog

GABINET DENTYSTYCZNY
w Stureby

Stomatologia zachowawcza, protetyka, chirurgia, estetyka, wybielanie zębów.
Przystępne ceny!

Lekarz dentysta Barbara Godlewska
Vivstavarsvägen 183
122 43 Enskede
Telefon: 08-27 25 70

KLINIKA DENTYSTYCZNA W CENTRUM SZTOKHOLMU
ARTILLERIGATAN 10
T: 08-662 16 86

leczenie stomatologiczne - chirurgia - protetyka - estetyka
nagle wypadki nawet wieczorami i w weekendy

ÖSTERMALMS TANDKLINIK

INTERNISTA i GERIATRA
Dr Ryszard Palka
PRYWATNA PRAKTYKA LEKARSKA

Diagnostyka i leczenie:
- infekcje górnych i dolnych dróg oddechowych (astma)
- chorób serca - chorób jamy brzusznej
- chorób nerek i dróg moczowych
- zespołów bólowych kręgosłupa i stawów

Wizyta tego samego dnia. W dni powszednie i święta.
Rejestracja telefoniczna od godz. 16.00

Tel: 0737 796 673

T: 0739 740 685

Pomoc
w załatwianiu
spraw urzędowych

Salon fryzjerski w Solna

Strzyżenie damsko/męskie, farbowanie, pasemka, balejage, fryzury okolicznościowe.
SUPER CENY!
Strzyżenie męskie od 150 SEK, damskie od 180 SEK
Regulacja, henna brwi i rzęs 195 SEK

Råsunda stadion Södra läktaren
Solnavägen 45 Tel: 0736 907 845

Zakupy mogą być odkrywczą wyprawą...

...dlatego oferujemy ponad 300 artykułów pochodzących z Polski. Znajdziesz także szeroki asortyment Kwantum począwszy od świeżych ryb i chleba aż po wyszukane delikatesy. Zapraszamy – spróbuj czegoś nowego a zarazem bardzo znajomego!



29⁹⁰ /szt

ŚWIEŻY SER
OSM Czarnków. 459 g. Cena porównawcza: 65:14/kg.



15:- /szt

PASZTET
Morliny. 250 g.



12⁹⁰ /szt

OGÓRKI KISZONE i KONSERWOWE
Agrovita. 860–880 g. Cena porównawcza: 15:00–14:66/kg.



59⁹⁰ /kg

DRAWSKA
Morliny. Ca 1 kg.



8⁹⁰ /szt

KAPUSTA KISZONA
Smak. 900 g. Cena porównawcza: 9:89/kg.



10 szt
10:-

BUŁKI
La Casita. 60 g. Cena por 16:67/kg.

Wszystkie ceny w SEK.
Największe centrum handlowe Sztokholmu – ponad 3000 bezpłatnych miejsc parkingowych. Ceny obowiązują do 24 października. Vi reserverar oss för tryckfel och slutförsäljning! Nie mówimy po polsku, ale zawsze służymy pomocą naszym Klientom. Vi talar ej Polska i butikens men hjälper dig gärna ändå.



49⁹⁰ /kg
BOCZEK WĘDZONY
Morliny. Ca 1 kg/szt.



Skärholmsplan 1, 127 47 Skärholmen • Tel: 08-556 479 80
Czynne codziennie 8–22

ICA
KVANTUM
Skärholmen C

PRZEKAZY JUŻ DOSTĘPNE
W PONAD 7,000 PLACÓWEK
NA TERENIE POLSKI

**WYŚLIJ PIENIĄDZE
DO POLSKI W KILKA
MINUT JUŻ OD
75 SEK***



WYBÓR JEST W TWOICH RĘKACH

MoneyGram
Transfer Pieniężny



www.moneygram.com

ODBIERZ Z:

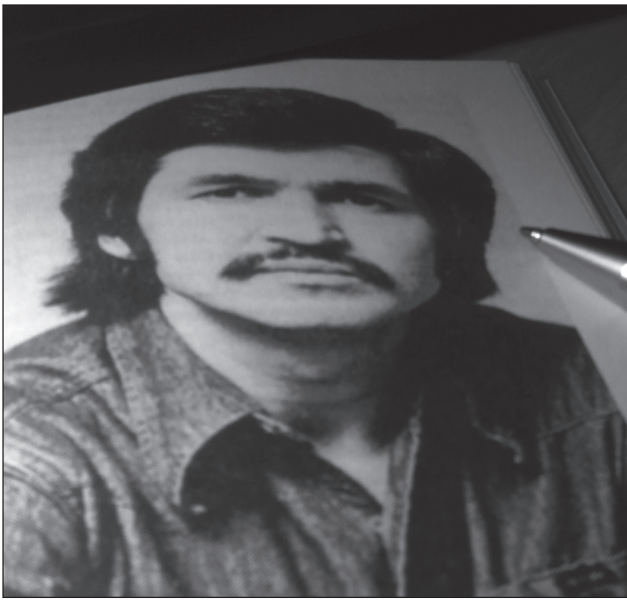


I gdziekolwiek zobaczysz znak MoneyGram

*Oferta ważna do 31 grudnia 2010 roku. W godzinach pracy agenta i z zastrzeżeniem lokalnych przepisów. Poza jednostronnymi opłatami transakcyjnymi za przelew, stosuje się kurs wymiany ustalony przez firmę MoneyGram lub agenta. Forex Bank, Pocztowy Bank, Bank BGZ, Grupa BPS, Moje Przekazy i Currency Exchange są agentami MoneyGram International Limited świadczącymi usługi w zakresie przekazów pieniężnych. ©2010 MoneyGram. Wszelkie prawa zastrzeżone.

WYŚLIJ Z:

FOREX BANK



się sprzedał oficjalny przedstawiciel *Aneksu* w Sztokholmie nie wiem, ale sądzę, że tylko parę egzemplarzy. Kokosy to nie były.

Ten telefon o interesie to miała być rozmowa między Koraszewskim a **Aleksandrem Smolarem**. Nazwisko Smolar działa w Radiu Maryja jak płachta na byka. – *Jeden z braci Smolarów jest prezesem Fundacji Batorego* – wtrąca ksiądz prowadzący. „*Eugeniusz*” – uzupełnia Strzyżewski. Tak naprawdę to Aleksander, ale co za różnica, szczególnie w takiej audycji. – *Bracia Smolarowie nigdy nie przeprosili za to, że okradali naród polski korzystając w dzieciństwie z przywilejów, jako dzieci aparatczyków*” – stwierdza b. Cenzor przy innej okazji. Zapominając, że jemu jako pracownikowi cenzury

Warto wrócić teraz do meritum czyli do cenzury. Rację ma dr **Piotr Szubarczyk**, że cenzura jest złem sama w sobie. Szubarczyk słusznie wywodził cenzurę w PRL od radzieckiej, wojskowej cenzury wojennej. Słusznie też twierdził, że ta cenzura nie miała nic wspólnego z przedwojenną cenzurą postfactum. Piotr Szubarczyk zapomnił o protoplaście cenzury PRL czyli cenzurze carskiej opisanej ponad sto lat temu już przez **Józefa Conrada**.

Tomasz Strzyżewski często twierdzi, że idąc do pracy w cenzurze nie wiedział co to cenzura. Dodaje, że większość ludzi w Polsce nie wiedziała. W innym miejscu mówi: „*W cenzurze pracowali ludzie inteligentni nawet intelektualiści*”. Może, ale najwyraźniej Strzyżewski do tej grupy nie

Tak. Bylem. Moje członkostwo było niejako konsekwencją świadomego rozpoczęcia działalności w ZMS w okresie tuż po zdaniu matury, w przedsięwzięciu, gdzie podjąłem swoją pierwszą pracę. Wierzyłem wówczas, że to PRL realizuje ideały sprawiedliwości społecznej. (Ślepy, głuchy czy głupi? – dop. LGG) Pod wpływem marca 1968 roku wiara ta się zachwiała. Lecz w 1969 moje poglądy nie były jeszcze skryształizowane, nie zdobyłem się też w związku z tym na to, żeby nie wstąpić do partii.

AG: – ...żeby nie wstąpić? – przepraszam – żeby nie wstąpić?

TS: – Tak, żeby nie wstąpić. Tym bardziej, że przyjęcie na studia dla pracujących oraz objęcie funkcji **kierownika Działu Kadr** było w dużym stop-

Wielki powrót Cenzora²

Najważniejszym dokumentem wywiezionym przez Tomasza Strzyżewskiego była Książka zapisów i zaleceń Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Szkopuł w tym, że Strzyżewski nie mógł zabrać oryginału, a tylko przepisana przez siebie treść tej Książki.

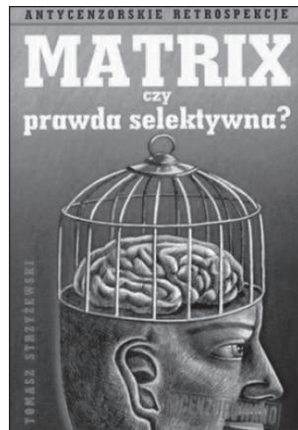
To nie był żaden dokument i aż dziw, że GUKPPIW nie zakwestionował treści wydanej w Londynie *Czarnej Księgi*. Dla tego, po przepisaniu tej Książki na maszynie i powieleniu jej razem z innymi materiałami, Koraszewski posłał operaty do dr **Leopolda Łabędzja**, prof. **Leszka Kołakowskiego** i paru innych znawców tematu mieszkających na Zachodzie oraz – co ważniejsze do Polski – konkretnie do KOR-u. Opinie były zgodne: praktyka działania cenzury w PRL pokrywała się z zapisami i zaleceniami w/w Książki. Dopiero wtedy można było nagłośnić ją w RWE i wydać drukiem w *Aneksie*.

Tomasz Strzyżewski w wywiadzie dla **Radia Maryja** i **Telewizji Trwam** widzi to inaczej: nikt na emigracji nie chciał mu pomóc. „*Wreszcie ktoś poradził mi skierować się do wydawnictwa Aneks w Londynie kierowanego przez braci Smolarów*” („*Straszne*” – komentuje Ksiądz prowadzący audycję). „*Łącznikiem pomiędzy mną a Aneksem był pan Koraszewski z Londynu, który najpierw wyciągał ode mnie wszystkie informacje na temat tego urzędu. Ja mu chętnie tych informacji udzielałem. Równocześnie kopiowałem wszystkie dokumenty czego mu też nie odmawiałem. Tyle, że sukcesywnie kolejne partie mu udostępniałem.*

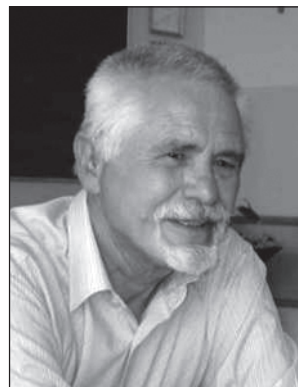
Podziwiał Strzyżewski najwyraźniej bał się, że jak Koraszewski dostanie za jednym zamachem całość, to zniszczy cenne materiały lub ode-

śle je do PRL-u. Materiały zostały przesłane do Londynu i opublikowane. Czarna Księga Cenzury PRL poprzedzona została listem hołdowniczym Tomasza Strzyżewskiego do Komitetu Obrony Robotników, w którym m.in. Strzyżewski prosi KOR o zaopiekowanie się jego rodziną w Polsce oraz dokonana przez KOR analizą dokumentów podpisaną m.in. przez **Jerzego Andrzejewskiego**, **Seweryna Blumsztajna**, **Bogdana Borusewicza**, **Mirosława Chojeckiego**, **Leszka Kołakowskiego**, **Jacka Kuronia**, **Jan Lityńskiego**, **Antoniego Maciarenwicza**, **Adama Michnika**, **Zbigniewa Romaszewskiego** i ks. **Jana Zięję**. Może to przypadek, ale w *Telewizji Trwam* Strzyżewski prezentował tylko drugi tom *Księgi* bez tego „*kompromitującego*” wstępu.

Jeszcze parę kwiatków. Tomasz S. uważa, że bracia Smolarowie zrobili na nim interes Stulecia. Mówi: „*Między Lundem i Londynem odbywał się prawdopodobnie dialog Dziewońskiego z Michnikowskim z kabaretu Dudek. (Rozmowa Rapaporta z partnerem): Jest interes do zrobienia*”. Czyli: znaleźli frajera i zrobili interes. „*Wydali książkę w dużym nakładzie, małą ilość przekazali do Polski a resztę rozprzeczali na emigracji zgarniając krocie*”. I znowu b. Cenzor nie musi o tym wiedzieć: fakt, że na emigracji wszystkie książki były deficytowe ukrywaliśmy przed agentami z PRL. Wydawnictwa ratowały się zakupami różnych fundacji amerykańskich (o czym nie dawno pisaliśmy w *NGP*). Fundacje te niestety żądały 33% rabatu ergo kupowały po cenie niemal kosztów własnych wydawnictwa. Natomiast zakupy indywidualne po pełnej cenie były znikome. Osobiście, prowadząc roszadnictwo, przekazałem do Kraju ok. 600 egzemplarzy obu tomów *Czarnej Księgi Cenzury PRL*. Drugie tyle, o ile nie więcej, przekazał (prowadzący większe roszadnictwo) red. **Norbert Żaba**). Ile w tym cza-



Książka Tomasza Strzyżewskiego.



Główny winowajca problemów Strzyżewskiego. Andrzej Koraszewski



Drugi „winowajca”: Aleksander Smolar

przysługiwało mieszkanie i korzystanie ze sklepów specjalnych, które nie tylko były lepiej zaopatrzone ale często tańsze podobnie jak tzw. kasyna (restauracje) do których mieli wstęp ludzie upoważnieni.

należał. W 1975, gdy Tomasz S. zaczynał swoją pracę, o cenzurze nie wiedzieli tylko ci co wiedzieć nie chcieli. W 1964 roku głośny był list 34 intelektualistów do Premiera **Józefa Cyrankiewicza** protestujący przeciw różnym formom stosowania cenzury. Np. przez ograniczania przydziałów papieru *Tygodnikowi Powszechnemu* i wydawnictwom pokrewnym. List ten nie tylko był nagłaśniany przez RWE, ale także przez prasę krajową, która – rzecz jasna – potępiała ten protest i jego sygnatariuszy. Odpisy listu krążyły po kraju. Po zdjęciu przez cenzurę „*Dziadów*” odbyło się poświęcone cenzurze nadzwyczajne zebranie Związku Literatów Polskich, na którym ostre wystąpienia mieli m.in.: **Leszek Kołakowski**, **Antoni Słonimski**, **Stefan Kisielewski**. Ten ostatni za nazwanie cenzorów „*ciemniakami*” został przez nieznanych sprawców, z zaprzyjaźnionego z cenzorami resortu, pobity dotkliwie na ulicy. Należałem w Krakowie do grupy, która powieliła i rozpowszechniała te wystąpienia, o czym pisałem niedawno w *NGP*. Rozdawałem to także kolegom w *WRN* (naturalnie z wyjątkiem piątego piętra).

Po przyjeździe do Szwecji Tomasz Strzyżewski udzielił paru wywiadów: w *Wiadomościach Polskich*, w *Aneksie* i w *Radio Wolna Europa*. Wywiady te różniły się trochę co do faktów, ale to nie najważniejsze. Ważne jest, że tylko jeden przeprowadzony był profesjonalnie przez byłą redaktorkę organu Komitetu Wojewódzkiego w Łodzi panią **Alinę Grabowską**. Z własnej praktyki wiedziała o co pytać nie dała sobie mówić, że to **ona** jako autorka winna była zniekształcen tekstów a nie cenzor, który jej skreślał. Wywiad ten nadany przez RWE ukazał się drukiem w numerze 182 miesięcznika *Na Antenie* w czerwcu 1978 roku. Oto fragment:

Alina Grabowska: – Czy pan był w partii??

Tomasz Strzyżewski: –

niu tym uwarunkowane. Bylem wówczas w zasadzie po raz pierwszy – i chcę w swoim życiu ostatni raz – oportunistą.

Czy ostatni raz? Niech Czytelnik osądzi sam. Kierownik Działu Kadr to inaczej personalny – „*człowiek pierwszego kontaktu ze Służbą Bezpieczeństwa*” w każdym przedsiębiorstwie.

Ten bardzo długi wywiad wydrukowany *pepitem* na 12 stronach A4, pełny jest umizgów do KOR-u i w ogóle opozycji demokratyczno-liberalnej w Kraju, kończy się stwierdzeniem b. Cenzora, że ma zamiar „*studiować nauki polityczne, a szczególnie sowietologię*”. Niestety zamiast pójść na studia polityczne Tomasz Strzyżewski poszedł do polityki i z grupą podobnych do siebie kolegów zaczął czynnie zwalczać KOR i opozycję liberalno-demokratyczną. Działalność w ramach dywersyjnej **Organizacji Bojowej Wolna Polska**.

Rodzający się w Polsce ruch opozycyjny (protesty przeciw zmianom w Konstytucji, List 75 i Deklaracja Ruchu Demokratycznego) budziły w *Wolnym Świecie* fale sympatii dla polskiej demokratycznej opozycji. Zaniepokoiło to władze PRL i postanowiły wzorem Ochrony, skierować opozycję w kierunku żądań radykalnych i terroru. Miało to pozabawić polską opozycję sympatii i poparcia liberalnego Zachodu. Nim pierwsze jaskółki KOR-u przyleciały na Zachód, wśród młodej bojowej emigracji polskiej w Stanach Zjednoczonych zaczął tworzyć się w 1975 roku silny ośrodek radykalny wydający dwa miesięczniki: **Po Prostu** w Chicago i **Wolna Polska** w Nowym Jorku. **Po Prostu** było firmowane przez Koło Młodych przy Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów w Chicago i na początku było dobrze przyjęte przez emigrację. Gdy ujawniły się powiązania **Po Prostu** z **OB Wolna Polska**, która w swoich komunikatach bojowych wzywała do terroru to od tego środowiska odcięty

się kolejno: **Kultura**, **RWE**, **Stowarzyszenie Polskich Kombatantów** i **Rząd RP** na Uchodźstwie. Wszyscy wydali stosowne komunikaty. Nim to nastąpiło dużo ludzi nabrało się na rzekomy patriotyzm tego środowiska. **OB Wolna Polska** utworzyła, korzystając z poparcia środowisk emigracyjnych własne ośrodki (przedstawicielstwa i bojówki) w prawie wszystkich krajach polskiego osiedlenia. Rok po powstaniu **Po Prostu** i **OB Wolna Polska** zo-

Bek (nie wiem kto się krył za tym pseudonimem). Jak to się stało, że grupie nieodpowiedzialnych radykałów udało się opanować stare zasłużone pismo polskiej emigracji **Wiadomości Polskie** ukazujące się w Sztokholmie? Niewątpliwie winę ponosił ówczesny prezes Rady Uchodźstwa Polskiego w Szwecji **Henryk Malinowski**, który zawierzył demagogii i nawet podpisywał własnym nazwiskiem odezwy **Moczulskiego** zmieniając nieznacznie ich

więc i prawięc, na wierzących i niewierzących, na „rdzennych” i „nie rdzennych” Polaków. *Korzysta z tego wyłącznie reżym. Proszę Pana Redaktora o zamieszczenie tego otwartego listu w WP. Przesyłam wyrazy podziwienia.* /-/ **Norbert ŻABA**

Pan Redaktor – jak łatwo się domyśleć – nie spełnił prośby redaktora Żaby i dlatego list, którego fragmenty zacytowaaliśmy, ukazał się w **Kulturze**. **Wiadomości Polskie** atakowały wszystkich nie swoich: dyrektorów i redaktorów **RWE** (**Jana Nowaka-Jeziorańskiego**, **Zygmunta Michałowskiego**, **Tadeusza Podgórskiego**) **Jerzego Giedroycia**, Prezydenta, Premiera i ministrów Rządu RP. **Państwa Ciolkoszów**, **Andrzeja Chileckiego** i wielu, wielu innych. **Norbert Żaba** dziwił się, że **WP** nie odkryły, że i **Papież** jest też reżimowym agentem.

Tomasz Strzyżewski nie pomny swoich poprzednich deklaracji, specjalizował się w atakach na **KOR** (**Jacka Kuroń** i **Adama Michnika**) i w ogóle na opozycję liberalno-demokratyczną. Choćby przykładowo **Wiadomości** numery 6/141 i 9/144: *Bezwiedne to czy zamierzone? i Kto ma rację?* (Głupie pytanie, wiadomo kto – dop. **LGG**). Fragment z artykułu *Bezwiedne to czy zamierzone?*:

*Autorzy listu opublikowanego przez Tydzień Polski wiedzą o tym wszystkim lecz udają, że powód konfliktu jest inny, licząc na cenzurę p. W. Zagórskiego i innych w redakcjach. Cenzor widzi wszędzie cenzurę i nie rozumie, że redakcje mają swój profil, a nie są „koszem na śmiecie”, jak to kiedyś zdefiniował Jerzy Giedroyc. A swoją drogą trzeba mieć dużo tupetu by zarzucać zamordyzm długoletniemu bojownikowi o wolność słowa, bohaterowi Podziemia (WRN PPS) z czasów wojny i redaktorowi b. liberalnego tygodnika **Wacławowi Zagórskiemu**.*

Prywatnej wojny **Strzyżewskiego** z **Andrzejem Koraszewskim** komentować nie będę. Przypomnę tylko, że po bezprzykładnej nagonce na tego ostatniego w pismach i piśmiennikach w Szwecji, w kanadyjskim **Czasie** i wszędzie tam, gdzie **Strzyżewskiemu** udało się dotrzeć, na wniosek **Norberta Żaby** sześć organizacji i instytucji ze Szwecji podpisało i wydrukiowało w **Kulturze** nr 7/394 *List w obronie dobrego imienia Andrzeja Koraszewskiego*. Wśród sygnatariuszy byli m.in.: Reprezentant Polskiej Grupy Etnicznej przy Rządzie Szwedzkim, Prezes Federacji Uchodźstwa Polskiego w Szwecji, Prezes Grupy Kontaktowej z Opozycją Demokratyczną w Kraju. Cóż... gdybyś niedźwiedziu cicho w mateczniku siedział....

Ludomir Garczyński-Gąssowski

treść. Mszcząc się za odrzucenie, działacze **OB WP** oskarżali przedstawicieli władz emigracyjnych (personalnie premiera **RP Kazimierza Sabbata**), pracowników **RWE** i współpracowników **Kultury** o agenturalność na rzecz **PRL-u**. Artykuły z taką zawartością pisali panowie: **Gauza**, **Bek**, **Kleban** (wówczas redaktor naczelny **Wiadomości Polskich**), **Strzyżewski** i paru pomniejszych. Sytuacja ta zdenerwowała **Norberta Żabę**, który na łamach **Kultury** (nr 6/393) opublikował list *Do Jerzego Klebana Redaktora Naczelnego Wiadomości Polskich w Sztokholmie*. Redaktor **Żaba** pisał:

„Będąc jednym z poprzednich redaktorów i wydawców WP w Sztokholmie (w latach 50-tych) jestem przykro zaskoczony treścią... organu RUP w jego nowym składzie redakcyjnym. Uchodźstwo polskie w Szwecji składa się z różnych poglądów... Z tego powodu RUP nigdy nie była i nie powinna być tubą tylko jednego ugrupowania czy stronnictwa politycznego.... Nie czas dzisiaj dzielić Polaków walczących z narzuconym krajowi przez Sowietów system na le-

Z książki **Misiernego** o **Strzyżewskim**: *W Świnoujściu doszło do anegdotycznego spotkania z kardynałem Sapietą, który miał pogłaskać Tomka po włosach i powiedzieć żartobliwie: „Ten chłopiec będzie filozofem”.* Sp. kardynał **Sapieha**, wtedy po wojnie, wizytował tylko swoją, krakowską diecezję. Ziemię Zachodnie objeżdżał wówczas prymas **Hłond**, później prymas **Wyszyński**. Więc jeśli opisywany na wstępie incydent miał miejsce to dotyczył niechybnie któregoś z prymasów. (**LGG**)

Statyści 4

Duża sala. Statyści ustawieni pod ścianą w dwóch szeregach. Każdy w rękę trzyma jakiś instrument. A to skrzypce, a to gitarę. Mają zagrać orkiestrę w podróży. To jest coś. Każdemu bije serce z przejęcia.

Kamera już ustawiona. Kamerzysta jeszcze się przy niej kręci. Reżyser zagląda w oczko kamery. Widać, że jest zadowolony. Mruga porozumiewawczo do swego fotografa. I już ma krzyknąć: **KAMERA**, kiedy nagle przerywa. Coś nie pasuje. Ale co? Przecież wszystko ustawione jak trzeba. Swemu kamerzyscie ufa jak samemu sobie. Przecież pracują razem już od 30 lat.

— Może zmienić jakiegoś statystę?
— Nie, statyści w porządku. Ale coś jest nie tak. Ale co? Nikt nie wie. Nawet reżyser nie wie. Zagląda jeszcze raz do oka kamery i nagle mówi:
— Ten statysta z prawej, ten z gitarą, nie ma obrączki.
— Jak to nie ma obrączki? Pyta operator.
— Tak to, że chociaż jeden z nich musi być żonaty. Potrzebujemy na jego palcu obrączki. Ty, **Isztwan**, masz obrączkę. Pożycz temu statystyce.
— Co? Moją obrączkę? dziwi się **Isztwan**. — Nie zdejmowałem jej przez 30 lat.
— Ale teraz musisz zdjąć. Ujęcie tego wymaga.
— Nikomu nie dam obrączki. A szczególnie jakiemuś statystyce.
— Dobrze, mówi spokojnie reżyser. Albo obrączka. Albo kończysz u mnie pracę.

Operator chowa dłoń do kieszeni, jak gdyby chciał obronić swoją obrączkę. Nic nie mówi, tylko wychodzi wolnym krokiem z pomieszczenia.

Statyści stoją wciąż nieruchomo. Reżyser mówi „kamera”, coś w niej naciska i kamera zaczyna warczeć.



Na ulicy spotkałem **Wielkiego Dyrektora Kabaretów**. Zupelnie przypadkowo. Spojrzył na mnie z góry i powiedział:

— Ty byś się nadawał.
— Do czego?, zapytałem.
— Zagrać pelzającego.
— W Raju? Czyli prawdziwa rola.
— Nie, będziesz pelzał między krzesłami. Tak jakoś niemrawo.

— A jak się pelzał niemrawo?
— Tak, żeby nikt ciebie nie zauważył.
Wróciłem do domu cały w pąsach. Zdjąłem buty i zacząłem się czołgać. **Zona** patrzyła na mnie jak na wariata. Wyjaśniłem jej, że dostałem ważną rolę w kabarecie.

Następnego dnia ćwiczyłem już z aktorami. Oni grali, ja pelżałem. Z lewa na prawo i z powrotem. Reżyser był bardzo z mnie zadowolony. Nawet powiedział, że takiego pelzającego nie było od czasów **Raju**. Co się najadłem kurzu, to się najadłem, ale opłacało się.

Zbliżała się premiera. Wszyscy w nerwach, a ja sobie pelżałem. I tak bym może pelzał do dzisiaj, gdyby programu nie zdjęto z afisza. Może przeze mnie. Byłem akcentem, można powiedzieć, reakcyjnym.

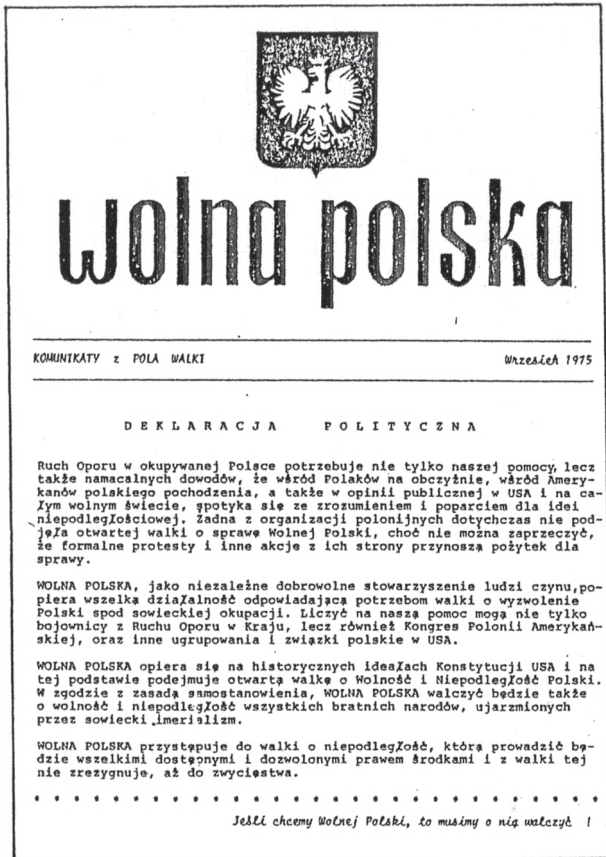
Teraz pelzać umiem tak, że moja żona patrzy na mnie z podziwem. Zapytała mnie któregoś dnia dlaczego chciano, żeby to ja grał pelzającego.

— To proste, odpowiedziałem. — Nie było dla mnie innej roli. A ja, jak się kładę na podłodze, to aż mnie cierki przechodzą po krzyżu, stają się oślizgłym, prawdziwym węzem.

— Tym z **Raju**? zapytała żona.
— Nie, z **Pieśla**.
— Niby ten upadły Anioł?
— Tak, upadły między krzesła, prawie główna rola. Mało tego, sztuka zawieszona. Aktorzy zostali bez pracy. Głód. Trzeba było coś jeść. Więc zabrali się za pelzającego, mało co, a by mnie zjedli z kosteczkami.

— Ale żyjesz...
— Bo **Dyrektor** powiedział, że nie jestem godzien zadowalać się tak blisko z prawdziwymi aktorami.

Michał Moszkowicz



Strona tytułowa 1-szego numeru „Wolnej Polski”.

stały z **USA** wysiudane. **FBI** patrzyła podejrzliwie na działalność tego środowiska i jako niepożądanych cudzoziemców usunęła ich z terytorium **USA**. Niedaleko znaleźli przytułek w **Kanadzie**, gdzie przejęli redakcję plajtującego wówczas zasłużonego pisma **Polonii kanadyjskiej**, tygodnika **Czas**.

Organizacja Bojowa Wolna Polska to się rozwijała to zawiązywała na nowo. To twierdziła, że komunikaty o jej rozwiązaniu były sfalszowane przez reżimowych agentów – aż przetrwała do momentu powstania w Polsce bratniej **KPN**, z którą nawiązała bliskie stosunki. W wypadku **OB Wolna Polska** i **KPN** nie jest istotne czy organizacje te zostały powołane do życia przez służby specjalne **PRL**, czy tylko były przez nie wykorzystywane. Szkoda, że zapracowany **IPN** nie ma czasu zajęcia się tym tematem.

Według **Tomasza Strzyżewskiego**, jak mówił w **Radio Maryja**, przed jego przybyciem nie było w Szwecji prawdziwych bojowników o Polskę. Przypadkiem nawiązał kontakt z przebywającym w **Norwegii** prawdziwym patriotą, przedstawicielem **OB WP Władysławem Gauzą**. Sam **Strzyżewski** także przystąpił do **OB WP**, a później został przedstawicielem **KPN** na Szwecji. **Gauza** został przedstawicielem **KPN** na **Norwegię**. Do grupy prawdziwych patriotów dołączyli jeszcze **Jerzy Kleban** i **Jan**



Foto: marta2010.se

Marta Obmińska

będzie drugą Polką, która zasiądzie w Parlamencie Szwedzkim.

Marta Obmińska. Z zawodu jest prawnikiem. Ma 31 lat. Mieszka w Uppsali. W tegorocznych wyborach startowała do Parlamentu z Partii Moderatów. Była czwarta na liście wyborczej, a to dzięki pomyślnym wyborom, zagwarantowało jej miejsce w Parlamencie. Będzie drugą, obok Elizy Roszkowskiej Öberg Polką w Riksdagu. NGP rozmawiało z Martą Obmińską w 2007 roku, zaraz po poprzednich wyborach, gdy kandydowała do władz komunalnych w Uppsali.

Mówi się, że szwedzka młodzież ma raczej lewicowe poglądy. Ty już w wieku 14 lat rozpoczęłaś swoją przygodę polityczną z Moderatami...

– Dla mnie nie było alternatywy. Ja nie mogłam wybrać lewicy, bo moi rodzice byli zaangażowani w Solidarność. Ja zresztą nie wierzę w lewicę, gdyż uważam, że należy wie-

rzyć w jednostkę, a nie w kolektyw.

Rozumiem zatem, że wychowałaś się w atmosferze, gdzie dużo mówiło się o polityce...

– Tak, byłam wtedy jedynym dzieckiem, wszyscy znajomi moich rodziców aktywnie uczestniczyli w życiu politycznym, więc rodzice wszędzie mnie zabierali. Pamiętam, że jako mała dziewczynka byłam na jakimś spotkaniu, na którym miał być Lech Wałęsa. Ale go nie było i stał tylko jego portret. Był wtedy aresztowany. Miałam może 3-4 lata, ale ten moment zapamiętałam. Obydwoje moi rodzice działali w Solidarności, pochodzimy z Wybrzeża.

Co rodzice mówią teraz na twoją działalność polityczną?

– Mamie już znudziła się polityka, uważa, że dzisiaj jest w niej zbyt wiele negatywnych elementów. Ale zawsze jest dumna ze mnie, zwłaszcza jak widzi jakieś artykuły o mnie w gazecie. I jednocześnie martwi się o mnie, że mam tak wiele zajęć, bo i praca i działalność polityczna...

Mają być młodzi ludzie, którzy potrafią się tak angażować... Jak znajdujesz na wszystko czas?

– To sprawa priorytetów. Próbuje jakoś wszystko ze sobą pogodzić.

Jak ważna jest dla Ciebie polityka?

– Jestem w nią zaangażowana już tak długo, że jest to część mojego życia. Oczywiście, dałabym sobie radę bez polityki, ale uznaję to za część mojej identyfikacji.

Co jest w polityce takiego, że wywołuje taką adrenalinę?

– Myślę, że świadomość, iż można pomóc innym ludziom. Nie można bowiem żyć tylko dla siebie.

Ale zaufanie do polityków jest jednak niewielkie...

– To właśnie jest dla mnie jeszcze jeden argument.

Masz polskie korzenie, działasz w polityce szwedzkiej. Jak jesteś odbierana?

– Mnie nie uważają za kogoś obcego. Nawet często mi mówią, że nie jestem prawdziwym „invandrare”. Wydaje mi się, że po prostu mało kto stawia sobie takie pytania. Odbieram jednak, jako rzecz pozytywną, że byłam wysoko na liście wyborczej i w dodatku byłam Polką. Wiem, że to ładnie wygląda, ale to ani nie przeskadza, ani też nie pomaga.

Często słyszy się utyskiwanie, że cudzoziemcy są traktowani gorzej, trudniej im zrobić karierę...

– Nie mam takiego uczucia. Może to zależy od mentalności ludzi?

dok. na str. 15

IV Polonia Tennis & Tennis Party

Stockholm

2010

Turnering **26.11.2010**

Party **27.11.2010**

Info poloniatennis.com
 Emilia Wehtje 0 708 288 402
 André Nowakowski 0 704 47 46 56

Djursholms Tennisklubb
 Danderydsvägen 4
 182 68 Djursholm

ZAWODOWY TŁUMACZ

Pomoc językowa w urzędach i bankach. Sprawy socjalno-pobytowe i pracownicze. Zakładanie firm. Pomoc w kupnie mieszkań. Tłumaczenia medyczne. Nauka języka szwedzkiego w weekendy

T: 0737 172 888
kristina.asen1@comhem.se

Tłumacz przysięgły

od 1978 roku
Zbyszek Chudoba
 tłumaczenia prawnicze, techniczne, medyczne, pism urzędowych i prywatnych. Konkurencyjne niskie ceny.

Wiboms väg 8, 10 tr
 171 60 Solna
 Telefon/fax: 08-853179
 Mobil: 070 512 31 79
z_p_chudoba@hotmail.com
www.baschz.se

SALON JESIENNY

22/10 18.00 - 21.00
23 - 24/10 12.00 - 17.00

Stockholm - Sysslomansg 8 "OGNIWO"

info: 0704 83 46 48
artpolonia@hotmail.se

PSYCHOTERAPIA

Ajour Psyche Center AB
Lill-Jans Plan 3
Stockholm
(T-bana Tekniska Högskolan)



Isabella
Tornberg Papanicolaou
Leg. psycholog
Leg. psykoterapeuta

www.psyche.se

Terapia indywidualna, rodzinna i par

T: 08- 93 09 09

M: 0768 999 059



Zmieniamy olej i klocki hamulcowe
Sezonowe przechowywanie kół
Ustawianie geometrii kół
Opony letnie i zimowe
(nowe i używane)
Felgi aluminiowe
pon-piąt 8-18
sobota 10-16
Tel: 08-33 58 51

Norra Stationsg. 117



GODZINY OTWARCIA:

dni powszednie 10-18 soboty 10-14 niedziele 11-14

KIEŁBASA MAZURSKA 89 kr **69 kr/kg**

KONSERWY TURYSTYCZNE 17 kr **9 kr**

FLAKI WOŁOWE 0,9 kg 45 kr **34 kr**

PIEROGI (opakowanie) 29 kr **24 kr**

5 opakowań = **100 kr**

CHLEB 20 kr **18 kr**

W sezonie świeże
owoce z Polski!
Codziennie świeży
chleb i ciasta!

KAPUSTA KISZONA/OGÓRKI KISZONE z beczki

WYROBY RYBNE FIRMY LISNER 20% rabatu

WĘDLINY Z RENOMOWANYCH ZAKŁADÓW MORLINY I SOKOŁÓW

50 produktów wędliniarskich. Przy większych zakupach RABATY!



Brännkyrkagatan 88

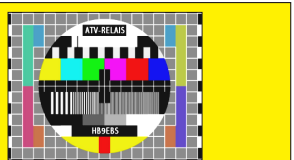
T-Zinkensdamm T: 08-6694620

POLSKA DELIKATESSER AB

USŁUGI KOMPUTEROWE

instalacja oprogramowania,
usuwanie wirusów pozostałe
usługi związane z komputerem
szybko i tanio, dojazd gratis

0737 638 801



Paweł Telefon:
0733 203 033

Programy
polskojęzyczne i inne.
Naprawa sprzętu RTV
(TV, DVD, radia, video)

**MONTAŻ + SPRZEDAŻ
ANTEN SATELITARNYCH
DEKODERÓW CYFROWYCH**

Stockholms Språkskolan

www.stockholmspraskola.org

Szkoła podstawowa (klasa 0-9), inspirowana pedagogiką Montessori, prowadzona zgodnie ze szwedzkim prawem szkolnym, gdzie istnieją dodatkowe zajęcia języka szwedzkiego i angielskiego począwszy od klasy 0 (6 lat) • Wszystkie przedmioty nauczane są w języku angielskim i szwedzkim • Głównym celem szkoły jest zapewnienie uczniom poczucia bezpieczeństwa i stworzenia pozytywnej atmosfery. W szkole dąży się do zacieśnienia kontaktów z rodzicami • Każdy pracownik zobligowany jest do aktywnego przeciwdziałania wszelkim niepożądanym zachowaniom typu agresja czy nietolerancja • Po lekcjach organizowane są zajęcia pozaszkolne • Szkoła i przedszkole posiada własny transport, który jest oferowany uczniom • W przedszkolu wykorzystywane są elementy pedagogiki Montessori, gdzie świadomie pobudza się ciekawość dzieci do odkrywania i badania świata wokół nich.

Informacje w języku polskim:
Dorota Kus 0737 305 660
Izabela Ostlund 0735 808 281
Stockholms Språkskola
Skolgränd 8 hus C 124 65 Bandhagen
tel: 08-6058070

Förskolan Butterfly
(Przedszkole) Ragsved
Askersundsgatan 6
124 67 Bandhagen
Föreståndare:
Angelika El Mouselhi
tel: 08-6472570

LA VIDA LASER CLINIC

Specjalne ceny i oferty 20 lat

Ewa Lucard

Dipl. Med. Laserterapeut
Certifierad Make-up artist

Styrmanngatan 52
T-Karlaplan

08-666 98 48

www.lavida.se

BEZPŁATNA KONSULTACJA

**USUWAMY NAJNOWSZĄ
TECHNIKĄ LASEROWĄ**

- zenujące owłosienie
- plamy pigmentowe, tatuaże
- czerwone naczynka krwionośne
- zmiany skórne: znamiona, brodawki
- zmarszczki i blizny potrądzikowe

KOSMETYCZNY MAKE-UP

- brwi, kontury oczu i ust

MICRODERMABRACJA

- zabiegi oczyszczające i odmładzające twarz

JEST CZŁONKIEM SZWEDZKIEGO TOWARZYSTWA LASEROWEGO



POLSKIE DELIKATESY

Polskie wędliny
produkowane w
Sztokholmie według
oryginalnych
polskich receptur

Godziny otwarcia:

Pn - śr 10-18 czw - pi 10-19
soboty 10-14

**Torsgatan 49
T-S:t Eriksplan**

Tel: 08-301014

Tel: 08-301207



Salong Pretentiös

Masaż leczniczy i relaksyjny.
Pielęgnacja ciała.
Drenaż limfatyczny według metody
Dr. Vodder, wykonywany przed
i po operacjach oraz zabiegach
plastycznych, przyspiesza proces
gojenia się ran eliminując sińce;
niezawodny przy opuchliznie.
Oczyszczanie twarzy.
Exfoliacje kwasowe,
peelingi chemiczne.
Depilacja woskiem ciała,
„brasilianski”, „bikini”.
Farbowanie rzęs i brwi.
Pedicure.

Zapraszamy Panie i Panów!
Mówimy po polsku!

Alicja Storm

Cidesco dipl. huderapeut

Styrmanngatan 50

T-Karlaplan

08-6610226

070-5924822

www.alicjastorm.se



EuroDeli
FÄRSKA DELIKATESSER

Polskie Delikatesy Catering

kaszanka biała kiełbasa pasztety
wyroby własne i importowane
z Polski i Austrii

Hagsätra Torg 32

Bezpłatny parking

T: 08-993822

Godziny otwarcia:

poniedziałki-piątki 10-18
soboty 10-15



SUPERMARKET POLONIA

SÄTRA CENTRUM

Zawsze świeże produkty.

Bogaty wybór wędlin.

Przyjmujemy zamówienia na świeże ciast i torty.

Przyjmujemy zamówienia na specjalne produkty z Polski.

Codziennie świeży chleb i pączki.

Również zakupy na telefon z dostawą do domu!

www.smpolonia.se



Tel: 08 - 464 99 40

pon-piąt 09:30-19:00 soboty 10:00-17:00 niedziele zamknięte



**DOCENT
DÄCK
SÖDER**

rok zał. 1985!!!

Naprawy samochodów wszystkich marek
Przygotowanie do przeglądów
Geometria zawieszni. Pełen serwis oponiarski

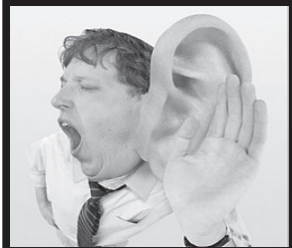
STOCKHOLM SÖDER

Tjärhovsg. 3

08-640 52 54

pon-piąt 8-18
soboty 10-16

PLOTKI



PRAWDZIWE I ZMYŚLONE

* Szwedzka poprawność z jednej strony jest godna pozazdroszczenia, z drugiej jednak budzi uśmiech. A często się zdarza, że doprowadza do sytuacji absurdalnych. Ofiarą takiej poprawności stała się młoda, zdolna i robiąca karierę Polka, **Martyna Skowrońska**, która miała startować w wyborach komunalnych w Sundbyberg z list wyborczych Folkpartiet. Wszystko było dobrze... do czasu. Otóż na kilka tygodni przed wyborami na stronie internetowej *Alliansfritt Sverige* (oczywiście krytycznej do rządzącego wówczas Aliansu) opublikowano artykuł, w którym oskarżono TV4 za to, że jako komentatorki analizującej polityczny tydzień w Visby (znany jako Almedalsveckan), użyto **Camilli Eriksson**, która jest aktywnym politykiem w Folkpartiet. Podkreśliły: Eriksson występowała ja-



ko ekspert od spraw retoryki. TV4 podwinęła pod siebie ogon i samokrytycznie przyznała, że był to błąd. Ale nie na tam koniec. Tenże sam blogg *Alliansfritt Sverige*, uderzył rykoszetem w naszą rodaczkę, która również jako ekspert retoryki to samo wydarzenie komentowała dla *Svenska Dagbladet*. Z tą różnicą, że **Martyna Skowrońska** (na zdjęciu wyżej) była tylko kandydatką na przewodniczącą dziennikarzy SvD i nie otrzymywała za to pieniędzy, a Eriksson miała z TV4 podpisany kontrakt. Redaktor naczelna **Lena K Samuelsson**, podobnie jak szefostwo TV4, poszła do Canossy i stwierdziła, że nie wiedziała, że Skowrońska stara się o mandat w wyborach z ramienia Folkpartiet. I dodała, że z usług naszej rodaczki korzystać więcej nie zamierza. „Grzechem” Martyny Skowrońskiej było to, że oceniając retoryczne popisy polityków w Visby stwierdziła, że szef Folkpartiet „wyglądał dobrze”, chociaż „był nieco sztywny”. Sztynne zasady bezstronności zostały zatem nadszarpnięte – twierdził *Alliansfritt Sverige*. Cała historia jest nieco kosmiczna, bo nagle okazało się, że by oceniać np. wygląd i strój polityków szwedzkich, trzeba

być wolnym od poglądów politycznych, a ktoś kto podejmuje się publicznych ocen absolutnie nie może być kandydatem jakiegokolwiek partii, nawet do władz lokalnych. Martyna Skowrońska stanęła przed trudnym wyborem: albo nadal będzie kandydować w wyborach lokalnych i zamknie sobie drogę do publicznego wyrażania swoich ocen jako ekspert od retoryki; albo pożegna się z polityką koncentrując się na swoim zawodzie. Decyzję podjęła: wystąpiła z Folkpartiet i zrezygnowała z kandydowania. Szwedzka poprawność zwyciężyła. Ktoś napisał kiedyś, że szwedzka poprawność polityczna wywróci nasz świat do góry nogami. Tu – wywróciła. Nam, pochodzący z kraju, w którym zdarza się parlamentarzystom mówić, że wybór prezydenta Obamy jest końcem cywilizacji białego człowieka, homoseksualizm myli z parafiliami, a w kobietach widzie tylko serca, które bije między ich nogami, daleko jeszcze do szwedzkiego poziomu terroru poprawności. Na szczęście... i nieszczęście.

* To warto zacytować. Fragment felietonu **Jacka Fedorowicza**: *Każdy z nas ma wśród swoich starych znajomych, przyjaciół, ba! czasem w najbliższej rodzinie jakiegoś zwolennika PiS-u. Najczęściej*

tak się jakoś dziwnie składa, że dawnośmy się z nim nie widzieli. Nie rozmawiamy i nie chcemy rozmawiać. To jest zresztą najsmutniejszy efekt działalności JK, że potrafił tak skłócić i wprowadzić takie głębokie podziały. Obecniymi – szalenczymi zdawałoby się – ruchami podziały te pracownicy i świadomie pogłębia. Bo czy nasz były przyjaciel po usłyszeniu kolejnej porcji bzdur i niegodziwości, których nie oprotestował, (a nie oprotestował na pewno, bo u nich trzeba wierzyć i cicho siedzieć) przyjdzie i powie: „myliłem się”? Nie powie! Będzie się bał, że wyjdzie na głupka, naiwniaka, że będą z niego drwić. Musi dalej robić dobrą minę i trzymać się raz przyjętej wiary. Samo życie.

* Kowalski i Svensson zdegradowani. Jak donosiła prasa polska najczęstszym nazwiskiem polskim jest **Nowak** – pań i panów o tym nazwisku jest łącznie 201 tysięcy. Kowalscy znaleźli się na drugim miejscu. Nowakowie mogą się jednak schować gdy porównamy ich do **Johanssonów** – jest ich 263 tysiące (na ok. 9 milionów mieszkańców). Przysłowiowi Svenssoni wylądowali na... dzielnym miejscu.

Hlekróć wspominam okres Perelki, „nachodzi” mnie ten limeryk i układa się w takt obracających się kół, odgłosów pracy silnika i biegu na przód. Pędzimy z szybkością ok. 70 km/h i wydaje się nam – Perelce i mnie – że ulatujemy w przestrzeni.

Czerwona nawierzchnia szosy, mocny błękit nieba, gdzieś tam białe chmurki, zielono, żółto i czasem szaro lub czerwono od skał po bokach, wzdłuż drogi. Start we **Frebbenby**, kierunek: **Mariehamn**. Mijamy Kattby, nie duża wioska, piękny stary kościółek, cmentarz, bank i pizzeria, trochę dalej, koło domu ludowego Hammarbo, na tra-

*To nie perła w Coronie,
to nie rosy kropelka,
to nie ząbek w koronie,
to nie mała muszelka,
ani gradu kuleczka,
ni guziczek w koszuli,
ani też spineczka
we włosach Urszuli
to nie pączek różyczki,
ani biel piguleczki,
ani imię dziewczynki
ani też imię rzeczki*

*Nic z tego, nic z tego, nic z tego,
dłużej nie będę ukrywać,
że czas pewnego...onego,
samochód tak chciałam
nazywać
i nazywałam Perelką.
Nie można?, ten-maszyna?
a cowboy, choć daleko,
Matyldą ochrzcił syna.*

*Mój Volkswagenik, chłopak
panienkę mi przypominał
bo kształty posiadał oble
i lśnił jak perła prawdziwa.
Zwyczajnie miał rubaszne,
z przykrością przyznać muszę,
lecz wiernym był mi zawsze.
Maszyna też ma duszę!*

Perelka i klejnoty

wniku jest miejsce gdzie ustawa się sommarstang i świętuje Midsommar. Dalej wioska Näfsby, gdzie była szkoła, za wioską długie jezioro Langträsk, ciągnące się wzdłuż drogi (tam jakaś kobieta skręciła sobie drogę życia, wjeżdżając nie samochodem – zdarzeń mrozących krew w żyłach, nie brakuje w Alandii), a za nim moczary Östanträsk. Dalej teren wznosi się do góry, na Grzbiet Swini, czyli Swinryggen, następnie mija wioskę Gottby, za wioską przejeżdża się koło Ramsholmen i Flygfältsviken, bardzo blisko lotniska i na koniec jazdy most nad wodą Svibejviken, prowadzi prosto na tereny Mariehaminy, czyli Mariehamnu – „stolicy” autonomicznej krainy wysp Archipelagu Alandii.

To wszystko opisałam w trosce o tych turystów, którzy chcieliby pokonać 20 km odległości, między Frebbenby a Mariehamn, z poczuciem znajomości terenu. Od czasu gdy Perelka stała się moją własnością, mogłam swobodnie poruszać się po tej największej wyspie Archipelagu i przede wszystkim odwiedzać Mariehamn, w poszukiwaniu pracy. Przy okazji oddawałam się też ulubionemu zajęciu poznawania i odkrywania nowych miejsc i struktur świata, tak innego, przy-



najmniej zewnątrz, od tych które towarzyszyły mi przez 46 lat mojego życia.

Właśnie ciekawość tego nowego zaprowadziła mnie do małego domku na małej uliczce. Zauważyłam obrazy wystawione w oknie. We wnętrzu, na białych ścianach tkwiło wiele obrazów. Zadziwił mnie widok dużego, też białego pieca. W rozmowie z właścicielem pomieszczenia dowiedziałam się, że ten duży piec służył do wypiekania chleba. Znajdowałam się w miejscu dawnej piekarni, która teraz stała się miejscem wystawowym i sprzedaży antyków. Były właściciel piekarni był teraz antykwarem i koneserem sztuki. Sądząc po obrazach, wcale niezłym.

Okazało się, że na dużej ulicy Strandgatan, biegnącej wzdłuż wybrzeża zatoki Slemmern, pan B. posiada du-

żo większy lokal pod nazwą Antikboden. Po dłuższej i bardzo przyjaznej rozmowie otrzymałam awans na sprzedawczynię właśnie w tym Antikboden. Z tą chwilą znaczenie Perelki wzrosło ogromnie. Tak sobie jeździłyśmy przez cały rok: Frebbenby – Antikboden i z powrotem. Przez wszystkie dni, pogody i niepogody; z nudnawej wioski gdzie mieszkałam, do czarodziejskiej krainy, wypełnionej skarbami całego świata. Może trochę przesadziłam z tą geograficzną rozpiętością pochodzenia, znajdujących się tam, przedmiotów. Większość reprezentowała zwyczaj, tradycję, style czyli wytwórczość mieszkańców Europy a przede wszystkim Skandynawii. Amerykańskie i chińskie wyroby dominowały wśród światowych „zdobyczy”, jak np. zegary i porcelana. Alandczyli, naród żeglarski, przywozili i przywożą nadal, do

swych rodzinnych stron, różne skarby i pamiątki z dalekich morskich podróży, które często i w końcu, trafiają do sklepów z antykami albo do muzeum.

„Mój” Antikboden mieścił się w jednym ze starych drewnianych domków, tkwiących na początku unowocześnionej ulicy Strandgatan.

Wchodziło się do środka po schodkach równie stareńkich jak sam domek. W środku, drewniana podłoga z wytartą ciemno-żółtą farbą, skrzypiała boleśnie pod ciężarem osób poruszających się w środku czterech pomieszczeń. W pierwszym z nich, tuż przy drzwiach wejściowych znajdowała się podłużna gablota, ustawiona przy oknie wystawowym. Pokrywała ją tafla szklana, pod którą lśniły drogocenne wytwory ze srebra i złota, biżuteria oraz szlachetne kamienie. Robiło to na wchodzących dość duże wrażenie. („Niech sobie nie myślą, że to byle jakie antykwarium”). Na mnie robiło to też duże wrażenie, bo perły. Co za perły! Gdzie tam mojej Perelce do nich! Kiedyś ujrzałam, pod szkłem klejnoty carskiej, rosyjskiej rodziny, innym razem jedno ze słynnych jajek wielkanocnych, które należały do tejże rodziny. Nie chciałam wierzyć w autentycz-



czność takich skarbów i zasta-
nawiałam się w jaki sposób,
nawet jeśli to były kopie, na-
wet jeśli, to w jaki sposób tra-
fiły tu, do małego, wyspiar-
skiego miasta. Zapomniałam,
że stąd, jest niedaleko do Ros-
sji, że Alandia była najdalej
wysuniętym na zachód „ramie-
niem” Caratu w latach
1714 i ponownie 1808-09, że
w okolicy ruin twierdzy w
Bomarsund znajdują się groby
żołnierzy rosyjskich, że ogólnie
biorąc dzieją się czasem
dziwne i niewytłumaczalne
wypadki przemieszczania się
różnych martwych przedmio-
tów po świecie. Nie przypu-
szczałam, że w takim sklepie
z antykami może znajdować
się tyle zagadek.

Nie wszystko budziło
jednakowe zainteresowanie,
bo nikt nie zastanawiał się, na
przykład, skąd pochodzi na-
czynnie miedziane, żelazko czy
któreś z serwisów porcelano-
wych lub obrazów. To były,
przeważnie, przedmioty opa-
trzone napisami czy stempla-
mi i znane w Europie czy
związane z tradycją domostw
Skandynawii, które ktoś
przyniósł i sprzedał za gro-
sze, może zostały zakupione
na aukcjach albo na pchlich
targach, czyli tak zwanych
Lopisach.

Prawdziwاً, nierozwią-
zalną zagadką były skarby
carskiej rodziny. Cały świat
wie jaki straszny los spotkał
cara Rosji, carycę i córkę
ich dzieci. Można się tylko
domyślać, że ich majątek zo-
stał rozgrabiony przez rewo-
lucyjnych morderców. Kto,
w jaki sposób, w jakich okolicz-
nościach dostarczył drobną
część tego majątku aż tutaj, na
alandzką Strandgatan? – tego
nikt się nie dowie. Dziwne
miejsca te antykwariaty...

Każdy dzień pracy, do-
starczał mi nowych wrażeń i
nowych nauk, ale nigdy nie
przyszło mi do głowy, że sa-
ma znajduję się w kręgu panują-
cej tam tajemniczości. Stało
się to pewnego dnia gdy prze-
glądałam różne przedmioty
umieszczone w tak zwanej
„fyndladan” czyli skrzyni
znalezisk. Można było tam
czasem znaleźć interesujące
zdobycze które były przece-
nione, niejednokrotnie, do mi-
nimalnej ceny. Znalazłam tam
pięć pięknych widelców,
lśniących jak srebro i ozdo-
bionych piękną, chyba osiem-
nastowieczną, ornamentyką.
Drugą zdobyczą okazała się
owalna salaterka ze stemplem
dwugłowego orła na odwrocie.
Wielka zagadka czyhała na
mnie dopiero w zbiorze płyt
gramofonowych. Wśród du-
żego zbioru szwedzkójczy-
nych ujrzałam płytę, taką sa-
mą jaką pamiętam z naszego
domu w Mejeryszkach. Z na-
szych tanecznych zabaw w
salonie gdzie wszyscy tań-
czyli, bez względu na wiek
czy poczucie rytmu, tylko po
to aby radować się melodią i
swobodą ruchów. Pamiętam tą
Płytę, z nagraniami repertuaru
Jana Kiepuru. Bardziej może
do słuchania niż do tańca, ale
za to niezapomnianą. Skąd się
tutaj znalazła? Od kiedy leży
wśród obcych, zapomniana?
Wpadłam w pułapkę zagadki.
Uruchomiłam mój umysł na

takie obroty, że w drodze po-
wrotnej do domu jechałam za-
jęta tylko wyszukiwaniem
możliwości w jaki sposób
Płyta mogła znaleźć się na
alandzkiej ziemi. Całe szczę-
ście, że obroty silnika Perelki
nie były, z natury, tak szybkie
aby rozpedzać się niebezpie-
cznie. Moja zagadka nie da-
wała mi spokoju.

Stara, przedwojenna
polska płyta nie mogła leżeć
w antykwariacie pana B aż
tyle lat. Antikboden powstał
nie tak dawno. Przywieziona
po wojnie, ale przez kogo?
Młode małżeństwo history-
ków z Krakowa Maria i Piotr
Pałamasz, zajęci restauracją
starego zamku w Kastelholmie
nie mogli przywieźć ze sobą
starej płyty swoich rodziców
i porzucić w sklepie antycz-
nym na obcej ziemi. To wyda-
je się zupełnie absurdalne. To
samo dotyczy pani Jadwigi z
Mariehamnu. Czwartą osobą
z polskim rodowodem na A-
landii, to ja. Więc? Kto porzu-
cił starą Płytę wśród innych i
kto dostarczył je do Antikbo-
den? Nie znalazłam odpowie-
dzi.

Wtedy pamięć podsu-
nęła mi kilka domysłów. Pod-
czas wojny w 1940 roku na-
sza matka, mój brat i ja zosta-
liśmy wyrzuceni z naszego
domu przez sowieckiego oku-
panta i wtedy to część nasze-
go majątku została rozgrabio-
na. Za drugim razem, gdy wy-
buchła wojna między ZSSR a
faszystowskimi Niemcami w



1941 roku, wróciliśmy do ma-
jątku Mejeryszki i w 1943 ro-
ku zostaliśmy napadnięci
przez bandytów bolszewi-
ckich i obrabowani z najcen-
niejszych rzeczy. Wówczas,
gdy dalsze mieszkanie ma wsi
groziło utratą życia, zamiesz-
kaliśmy w Wilnie u naszych
przyjaciół. Zabraliśmy tylko
część naszych zasobów. W
1944, na skutek zbliżania się
Armii Radzieckiej, zmuszeni
byliśmy uciekać z Wilna.
Nasz kochany dom pozostał
daleko za nami. Nie mogłam
przypomnieć sobie czy gra-
mofon z płytami pozostał w
domu, czy dawno już go tam
nie było. Można przypusz-
czać, że „zdobycze wojenne”
okupantów mogły zawędro-
wać do Helsinek i stamtąd
znaleźć się w Antikboden.

Wiedziałam, że nie od-
kryję tej tajemnicy. Chciałam
na pocieszenie chociaż posłu-
chać śpiewu Jana Kiepuru, ale
w miejscu mojej pracy nie było
gramofonu, chociażby tak-
iego bardzo starego. Postano-
wiłam wysłać tę drogocenną
zdobyczą do mojego brata... w
imię... nostalgii! Już po kilku
dniach Płyta, w towarzystwie
zakupionych słodczych, prze-
mieszkała się w powietrz-

nych przestrzeniach w kie-
runku polskiego terytorium.
Nie przypuszczałam wtedy,
że spotka mnie następna nie-
spodzianka, chyba bardziej
szokująca i tajemnicza. Zwią-
zana z moją zmienniczką, Mi.

Nasze kontakty były
przyjazne ale krótkie i rzeczo-
we. Raporcik zwięzły, prze-
kazanie kluczy do gabloty i
parę uśmiechów. Czasem kilka
uprzejmych gestów. Tym ra-
zem, gdy Mi poruszyła ręką
... coś znajomego, bliskiego
uwieziło mój wzrok i przy-
wołało obraz pięknych rąk
mojej matki. Na jednej z nich,
zawsze tkwił pierścionek,
którego mleczno-błękitny ka-
mień, z wyrytą postacią pan-
ny stojącej na niedźwiedziu,
ujęty w bogatej złotej orna-
mentyce, pozostał odcisnięty
w mojej pamięci na zawsze.
Zawołałam: — Boże, twój
pierścionek wygląda tak jak
mojej matki! Następnie, nie-
opatrznie, w naiwności swo-
jej, dodałam, że został zrabo-
wany przez bandytów pod-
czas wojny. Mi popatrzyła na
mnie z politowaniem, powie-
działa: — To bardzo przykre.
Pożegnała się i znikła za
drzwiami Antikboden.

Stałam dość długo za-
wstydzona. Nie mogłam pojąć
dlaczego jest mi wstyd i czuję
się upokorzona. Równocześ-
nie obudziły się podejrzenia,
dlaczego Mi nie chciała poka-
zać tego sygnetu. Myślałam,
że może następnym razem bę-
dę miała możliwość porozma-
wiać z nią, porównać i wy-
naleźć różnice z tym co tkwi-
ło w mojej pamięci, w nadziei,
że wyzbędę się wszystkich
podejrzliwych myśli, które
zaczęły mnie gnębić. Nigdy
więcej nie pokazał się owy
sygnet na palcu koleżanki Mi.
Miałam podstawy aby snuć
przypuszczenia w jaki spo-
sób sygnet mojej matki zawę-
drował aż tak daleko. Założy-
łam, że Mi kupiła ten sygnet,
gdy jeszcze mieszkała w Hel-
sinkach, gdzie podobno była
właścicielką apteki. Może gdy
mieszkała już w pięknej, bo-
gatej willi w Mariehamn i ku-
piła go gdy znalazł się w ga-
biolu wraz z carskimi klejno-
tami? Wydało mi się niemożli-
wym aby ten sygnet-pier-
ścień, był rodowym rodzinny
Mi. Nigdy nie słyszałam o tak
daleko posuniętym podobień-
stwie tradycji: Finlandia –Pol-
ska.

Moje myśli powróciły
do strasznych dni wojny. Pa-
miałam przerażenie, gdy na-
szej matce grożono śmiercią,
naszą radość gdy wszyscy
uszlismy cało, nasze odkry-
wanie strat, jakie ponieśliśmy,
w wyniku rabunku dokonane-
go na nas. Pamiętam też, jak
to wtedy w 1943 roku krąży-
ły wieści, że banda rabusiów,
mówiąca po rosyjsku, została
złapana przez ówczesne wła-
dze niemieckie. Nam, w Meje-
ryszkach, nic dobrego nie
przyszło z tego powodu. Na-
sze kosztowności przepadły
bez wieści. Czy Niemcy
wzbogacili się o nie, czy ban-
dyci zdołali sprzedać zanim
ich złapano, może za jakiś litr
wódki? Najprostszym roz-
wiązaniem tej przykłej zagad-
ki byłaby pewność, że bandy-
cki łup trafił do Niemiec (jak

wiele, wiele innych). Moja
zmienniczka Mi, dość często
odwiedzała swoich dobrych
przyjaciół w Niemczech. To
było jedno z tych okropnych
podejrzeń, które musiałam
odrzuć, jak wszystkie inne.

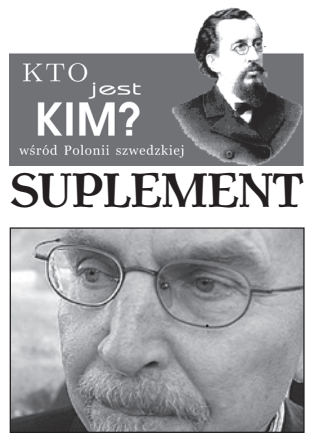
Pozostało mi ukorzyć
się przed Faktem: jak bardzo
często Prawda ukrywa się w
głębiniach tajemnicy i próby
szukania jej mogą uczynić
wiele szkód. Zaniechałam
dalszych detektywistycznych
rozmyślań, ale nie mogłam
opanować narastającej niechę-
ci do miejsca mojej pracy, któ-
re dotychczas tak podziwiałam.
Uświadomiłam sobie ile
łez, krwi, nieszczęść, cierpień,
rozpaczy, tęsknoty przynio-
sły tutaj, ze sobą, wszystkie
przedmioty albo ich więk-
szość... na sprzedaż. Czy
trzeba mi było aż tak dotkli-
wego spotkania z przeszłością
abym mogła to odkryć? Chy-
ba należy być wdzięczną za
każde odkrycie. W następ-
stwie tego odkrycia zrezygno-
wałam z pracy w Antikboden.

Jechałyśmy do domu
we Frebbenby zamyślane. Pe-
relka i ja wdychałyśmy cięż-
ko. Wtem, przy skręcie do
wioski Gottby, Perelka samo-
wolnie zatrzymała się i nie
pomogły żadne próby prze-
konania uparciucha aby ruszył
swoim motorem. Widocznie to
sapanie auta było spowodowa-
ne współczuciem dla moich
duchowych cierpień albo po-
 prostu następnym humorkiem
mojej ulubienicy (albo mojego
ulubieńca-transwertyka). Mia-
łam już dość świadczanie w tym
zakresie. Należało posiedzieć
spokojnie w samochodzie, po-
medytować, poogłądać się w-
okół. Trwało to jakieś 20 mi-
nut, samochódzyk ostygł, us-
pokoił się, ja również, i wtedy
ruszyliśmy. Może Perelka
myślała, że ją zaniedbam skro-
ro nie mam już pracy, ale my-
liła się. Następnego dnia po-
wrócił nam humor i wyruszy-
łyśmy do miasta w poszuki-
waniu nowej pracy.

To była zima, było śli-
sko na nie posypanej zwy-
czajem Alandczyków szosie i
nie pomogło zrównoważone
balansowanie Perelki na let-
nich oponach, aby dojechać
bez sensacji, spokojnie do
domu. Nagły skręt, wężyk na
przyprószonej śniegiem dro-
dze i zawisłyśmy nad rowem,
na obu jego brzegach. Potrze-
bna była pomoc siły traktora,
który ustawił nas z powrotem
na szosie, co umożliwiło już,
bardzo wolniutkie, dotarcie do
domu. Wyszłyśmy bez
szwanku z tej przygody a
wszystko dlatego, że Perelka
była cudownym samochodem.
Bez snobistycznych ekstra-
wagancji. Bez automatyki,
która czyni samochód swym
niewolnikiem albo potrafi wię-
zić człowieka we wnętrzu sa-
mochodu, lub nie wpuszczać
do środka.

Pomimo swojego wie-
ku, i niewielkich humorków,
moja Perelka okazała się naj-
wspanialszym „Cyzym”, któ-
re posiadałam w swym życiu.
Dała mi wolność.

**Teresa
Järnström-Kurowska**



Mieczysław Oszmian

Inżynier. Ur. 18 IV 1943 w
Ostaszy (obecnie Białoruś).
Absolwent Wyższej Szkoły
Inżynierskiej w Zielonej Górze,
Mechaniczny (1978). W latach 1964-1974
pracownik Lubuskiej Fabryki
Zgrzeblarek Bawelnianych w
Zielonej Górze, 1975-1978
Lubuskich Zakładów Ceramiki
i Budownictwa tamże, 1978-
1980 Regionalnego Związku
Spółdzielni Inwalidów tamże.
Od IX 1980 w „S”, współza-
łożyciel, członek Prezydium
MKZ w Zielonej Górze, człon-
ek Grupy Informacyjnej
MKZ; w 1981 w KS w Zie-
lonogórskich Zakładach Ta-
boru Kolejowego Zastal, w VI
1981 delegat na WZD Regionu
Zielona Góra, przew. ZR, de-
legat na IKZD; X-XI 1981
przew. RKS podczas strajku
powszechnego w Regionie
Zielona Góra w zw. z konflik-
tem w PGR Lubogóra. 14 XII
1981 internowany w Ośr. Od-
osobnienia w Zielonej Górze,
następnie Głogowie, w VI
1982 zwolniony. Od XII 1982
na emigracji w Szwecji. 1983-
2001 pracownik firmy Tetra
Pak w Lund, od 2001 na eme-
ryturze. Mieszka w Malmö.

Andrzej Stanisław Bachorz

Ur. 5 XI 1951 w Jaworze k.
Legnicy. Ukończył I LO im.
księcia Bolka I w Jaworze
(1971). 1972-1974 frezer w
Zakładach Kuźnienniczych w
Jaworze, 1974-1977 prace do-
rywcze na Śląsku, w 1977
pracownik Kombinatu Budo-
wlanego w Bytomiu, 1978-
1981 Spółdzielni Remontowo-
Budowlanej KOS-Bud. Od IX
1980 w „S”, przew. KZ w
SRB KOS-Bud, III-XII 1981
w redakcji pisma „Konkret-
nie”, kolporter ulotek na tere-
nie Bytomia. 14 XII 1981
współorganizator 1-dniowego
strajku w zakładzie; zwolnio-
ny z pracy; zaangażowany w
druk i kolportaż podziemnego
pisma bytomskiego Tymcza-
sowego Komitetu Koordyna-
cyjnego „Biuletyn Informacyj-
ny”, współorganizator pomo-
cy dla represjonowanych w
Bytomiu. W II 1982 aresztowa-
wany, 17 V 1982 skazany
wyrokiem Sądu Śląskiego Ok-
ręgu Wojskowego we Wro-
cławiu na 5 lat więzienia, do
XII 1983 osadzony w więzie-
niu we Wrocławiu, Łęczycy i
Strzelinie. 28 VII 1984 zwol-
niony na mocy amnestii. Od
1984 na emigracji w Szwecji,
1986-1992 monter firmy ABB
w Sztokholmie, od 1992 pra-
cownik LGS Lufthanza w
Sztokholmie. Członek Zwią-
zku Polaków w Szwecji. Mie-
szka w Sztokholmie.

DO KOŃCA ROKU OPŁATA ZA
PRZELEW PIENIĘDZY DO

POLSKI

Wynosi
SEK 50



Gwarantujemy bardzo konkurencyjny
przelicznik PLN!

Ria PRZEKAZY
PIENIĘŻNE®

Bezpłatna infolinia w Szwecji 0200884669 oraz 086797509 dla
połączeń komórkowych i zagranicznych
Bezpłatna infolinia 0800 999 777 dla połączeń z Polski oraz
48 22 44 70 888 dla połączeń komórkowych i zagranicznych

Zapraszamy do nowego kantoru koło T-Centralen
Mäster Samuelsgatan 46

Wytnij i przynieś ten anons: pierwsza obsługa bezpłatnie!

Dekodery:
TVPI, TVP2, TVN, TV7 i
inne... bez abonamentu!

**USTAWIANIE ANTEN
SATELITARNYCH**
08-531 885 74
0733 46 28 08

POLONIA
INFO
www.polonaiinfo.se

Największy internetowy
portal polonijny w Szwecji

Codziennie nasze strony odwiedzają tysiące osób
Dołącz i Ty!
www.polonaiinfo.se

**USŁUGI
TRANSPORTOWE**

SZWECJA - POLSKA
SZYBKO - TANIO - SOLIDNIE
MEBLE - SPRZĘT AGD

Tel/fax: 08-448 18 33
Mobil: 0709 850 830

**PRZEWÓZ PACZEK
POLSKA-SZWECJA-POLSKA**
www.paczkaszwecja.pl

Tel. Polska:
+48 666 979 880 +48 666 979 881

Tel. Szwecja:
+46 738 326 980
(piątek - sobota)

PRZEWÓZ PACZEK I TOWARÓW, PRZEWÓZ OSÓB
TRANSPORT AUT NA LAWECIE, QUADÓW I MOTORÓW, PRZEPROWADZKI
TERMINOWE KURSY I KONKURENCYJNE CENY
PACZKI PRZYJMUJEMY I DOWOZIMY NA TERENIE CAŁEGO KRAJU

ARCHITEKT

Wykształcony w Polsce i w Szwecji z ponad
20-letnim doświadczeniem zawodowym w
Szwecji, pomoże Państwu w
zaprojektowaniu, przebudowie, rozbudowie,
we właściwym ustawieniu nowo
projektowanego domu, w kontaktach z
budowniczymi, urzędami i częściowym
spełnieniu marzeń.

08-718 26 61
070-243 80 64
070 645 94 23
zodiak@zodiak.se
www.zodiakark.se

Krzysztof Surowiak
ZODIAK Arkitekter AB

**SERWIS
KOMPUTEROWY**

PROFESJONALNE, SOLIDNE
NAPRAWY Z GWARANCJĄ
BUDUJEMY STRONY INTERNETOWE
19 lat w IT (Szwecja)
Dojazd gratis

T: 0704 47 46 56

**Wszystkie połączenia
do Polski**

Telefon: 08-946260
Telefon: 08-7243561
Luftskeppsgatan 8
Skarpnäck

Bilety lotnicze i promowe
ATC TWOJE BIURO PODRÓŻY
voyager

**ADWOKAT
JERZY MISIOWIEC**

Obsługa prawna, w Szwecji i w Polsce,
w sprawach cywilnych, karnych, rodzinnych, spadkowych,
odszkodowawczych, zakładanie i obsługa firm,
F-skatt, moms, podatki, sprawy pobytowe, prawo pracy,
Pomoc w uzyskaniu zwolnienia z kosztów sądowych.

Advokatfirman Jerzy Misiowiec
Kungsgatan 33 - 5tr, 111 56 Stockholm
Tel: 08-679 65 31 Fax: 08-458 11 27

**INTERNISTA
GINEKOLOG** dr Jerzy Bełtowski

Analizy krwi
i moczu na miejscu

**USG, niepłodność
nadżerki etc.**

Wizyta nawet
tego samego dnia
(w nagłych zachorowaniach)

prywatny gabinet
ginekologiczny
Järnvägsgatan 38
175 35 Sundbyberg
T-Sundbyberg
08-28 45 00
0707-913 118
(08:00-20:00)

GRACE
TJIEJGM

HENZEL SJUKGYMNASTIK AB
CEZARY HENZEL

Rehabilitacja medyczna
Fizyoterapia

Posiadamy umowę z Försäkringskassan

T: 08-654 49 54

Östermalmsgatan 101
T-Karlalplan

**MAKOWSKI
REDOVISNING & CONSULTING**

Enskilda firmor, HB, KB, AB - księgowość, deklaracje,
tworzenie nowych firm w Szwecji i w Polsce. Kontakty
z urzędami państwowymi, bankami, firmami leasingo-
wymi, biurami notarialnymi. Doradztwo prawne.

Mariola Makowski
Revisor

Tel/fax 08 658 4343, mobil 0703 607 575

Opalaj się:

- 20min - 40 kr
- 25min - 50 kr
- 30min - 60 kr

100m od T-bana Hornstull - Långholmsgatan 26 | 6-23 |

APOLLO SOL

BIURO RACHUNKOWE



fil kand
Jacek Morawski

Zakładanie oraz bieżąca obsługa firm. Księgowość. Deklaracje. Optymalizacja obciążeń podatkowych, F-skatt. Marketing. Kontakty ze wszystkimi urzędami. Pomoc w kredytach, zatrudnieniach, ubezpieczeniach i sprawach socjalnych. Pobyty w Szwecji. Doradztwo prawne

T: 073 975 33 46

KONSULTBYRÅ
Redovisning,
Skatterådgivning
& Juridik

KANCELARIA PRAWNA



jur kand
Anna Cieślak

Pomoc prawna w sprawach odszkodowawczych, ubezpieczeniowych, sprawy pobytowe. Odszkodowania powypadkowe (trafikskador). Odszkodowania w sprawach karnych. Skuldsanering. Sprawy urzędowe. Prawo rodzinne, Prawo spadkowe. Porady ogólne. Pomoc w odzyskiwaniu zwolnienia z kosztów sądowych (rättshjälp, rättsskydd)

JURISTBYRÅ
ANNA CIEŚLAK
T: 070-755 38 10

DEPRESJE, LĘKI I STRES
PROBLEMY W RELACJACH

PSYCHOTERAPIA EWA RAJ

leg. psycholog, leg. psychoterapeuta

070 - 776 98 82

Krukmakargatan 5
Sztokholm

EDMUND RAPAPORT

jur. kand., pol. mag.
av Kammarkollegiet
auktoriserad translator
(tłumacz przysięgły)

Tel/fax: 08-6506746

Specjalność:
urzędowe i prawne
dokumenty,
świadectwa,
dyplomy

tłumaczy
i potwierdza
tłumaczenia
z polskiego
na szwedzki
i ze szwedzkiego
na polski

Poltext

23 lata na rynku szwedzkim

Tłumaczenia przysięgłe dokumentów prywatnych i urzędowych: ekonomicznych, podatkowych, prawnych i in. Ekspresowe tłumaczenia na język polski od ręki lub w 1-2 dni, bez dopłaty za pośpiech!!

andrzej.nowicki@bredband.net
Ångkärsgatan 16, 6 tr.
171 70 SOLNA
Tel: 08-82 29 23
Mob: 0704-92 21 23

PRZEWÓZ OSÓB PRZESYŁEK I BAGAŻY

luksusowymi mikrobusami na trasie
Kraków ♦ Szczecin ♦ Sztokholm

przez:

Katowice, Opole, Wrocław, Legnicę, Lubin,
Zieloną Górę, Gorzów Wielkopolski

Najtaniej
Najszybciej
Zawsze na czas

SZCZECIN-SZTOKHOLM
Wtorek, Piątek, Sobota

SZTOKHOLM-SZCZECIN
Środa, Piątek, Sobota, Niedziela

KRAKÓW-SZTOKHOLM
Wtorek

SZTOKHOLM-KRAKÓW
Sobota

MaxPol
PRZEWOZY PASAŻERSKIE



www.maxpolprzewozy.pl

TEL. POLSKIE (0048) 603 750 532 (0048) 603 750 534
TEL. SZWEDZKI (0046) 737 317 796

SWEED PRZEWOZY PASAŻERSKIE

TRANS KRAJOWE I MIĘDZYNARODOWE

Jeździmy 2 razy w tygodniu

STOCKHOLM - SZCZECIN

SZCZECIN - STOCKHOLM

(Przejazd trasą przez Niemcy)

PRZESYŁKI KURIERSKIE

Oferujemy miłą i spokojną

podróż komfortowymi busami



Piotr

+46 704 881 706, +48 691 275 670

AAJ ÖVERSÄTTNING

Tel: 08-604 83 04

Tel. Kom.: 070-745 13 24

info@ajoversattning.com

www.ajoversattning.com

Tłumaczenia zwykłe, przysięgłe i specjalistyczne w jęz. polskim-szwedzkim-angielskim. Nasza specjalność to teksty ekonomiczne, prawnicze, urzędowe oraz techniczne. Zlecenia przyjmujemy pocztą elektroniczną i zwykłą.

Biuo Tłumaczeń
AAJ Översättning
POLSKI * SZWEDZKI
*** ANGIELSKI**



BIRKA BILELEKTRONIK SERVICE

Sztokholm
Birkagatan 20
T: 08-341568

birka.bilelektronik@telia.com

pon. - piąt. 9-18 (lunch 13-14)

Naprawy powypadkowe,
problemy z przeglądem
technicznym, usuwanie rdzy,
elektryka i elektronika
samochodowa

Salon fryzjerski

Również:
Thai - Spa - Masaż
(medyczno-leczniczy)



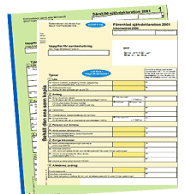
Rabaty dla Polaków
Sjödalsvägen 22
HUDDINGE
Tel: 08-774 46 95
Mob: 070 733 55 13
Pon-soboty 10-18

Junos Redovisningsbyrå AB

Mariusz Pierzyński

Członek: Sveriges
Redovisningskonsulters Förbund
(Szwedzki Związek Księgowych
i Rewidentów Podatkowych)

Molkomsbacken 28
123 33 Farsta
T: 08-609 05 38 (godz. 9-17)
Fax 08-604 20 50
info@junos.se
www.junos.se



- Bezpłatne porady telefoniczne!
 - Bieżąca księgowość
- Rozliczanie VAT • Bilanse, bokslut
- Sprawozdania roczne do Urzędu Patentowego • Doradztwo podatkowe
 - Deklaracje podatkowe
- Firmy jednoosobowe - enskilda firmor
 - Spółki handlowe - handelsbolag
 - Spółki akcyjne - aktiebolag

JUNOS AB

**Pomoc przy rozpoczynaniu
własnej działalności gospodarczej**



Naprawiamy TV, LCD, Plasma, Dekodery Cyfrowy Polsat jak również u nas możesz zakupić dekodery Cyfry+, w dwóch wybranych pakietach oraz oryginalne karty Cyfry+ i Polsatu cyfrowego - bez abonamentu. W sprzedaży tunery satelitarne wyższej klasy HD (polepszające obraz w płaskich TV) Nowość: 12 kanałów HD. Montujemy również systemy satelitarne i monitoring willi, sklepów

TV-DOKTOR & Elektronik Service

Czynne: Pon-Pt 11-18 lunch 13-14
Tel: 08-730 55 20
Förvaltarvägen 21 Solna



Więcej informacji: www.tvdoktor.se

Ogłoszenia drobne,
prywatne (niekomercyjne)
publikujemy bezpłatnie
(do 80 znaków).

Zadzwoń, wyślij smsa:
073 98 53 615

E-mail:
polonica@polonica.se

Galeria Mitteleuropa
zaprasza na wernisaż
16 października
godz. 12-16

KRYSTYNA BOCHENEK "Let's talk"

wystawa potrwa
do 29 października



113 41 Stockholm
Norra Backagatan 11
Otwarte:
wtorki-piątki 11.00-18.00
soboty 11.00-16.00
www.mittleuropa.se



GALLERI
KONSTHANDEL
& PUBLIKATIONER
Mittleuropa

Obcokrajowcy a sprawa polska

Kiedyś kiedyś, co w tym przypadku oznacza Gomułkę w kwiecie wieku (gdym się w kącikach ust piana, co mi krótko skomentował warszawski taksówkarz: **On ma panie lu/ó/d w dupie!**) podszedł do mnie w ŻAKU (Klub Studentów Wybrzeża) znajomy, z zawodu konsul Brazylii w Gdańsku.

Facet był kompletnie oszalały na punkcie muzyki i Magdy. Magda zaś była puzonistką w orkiestrze Gdańskiej Filharmonii i, zanim za niego wyszła i wyjechała do Brazylii, miała się z Alkiem Musiałem, znakomitym jazzowym trębaczem z zespołu Modern Jazz Kwartet. Chodziłem z Alkiem do Szkoły Muzycznej w Gdyni i graliśmy razem w młodzieżowej orkiestrze, o mało co symfonicznej (on na wiolonczeli, ja na flecie), która wystawiła w gdyńskim teatrze zwanym powszechnie Stodołą, który niewiele lat później spłonął, dziecięcą operę „Wilki i koźle-ta”.

Otóż Konsul przyszedł do ŻAKA żeby mi wręczyć nuty jakiegoś utworu z wokalizą, które specjalnie dla mnie właśnie przywiózł był z Londynu. Jak na owe czasy czyści rarytas! Inaczej wszystko ściągalibyśmy po nocach z Radia Luksemburg na magnetofonikę Tesla – który dziś można pokazywać na jarmarku, jak topór z epoki kamienia łupanego. Ściągalibyśmy muzykę na taśmie magnetofonową i oddawali Zbyszkowi Wilkowi, naszemu pianście i studentowi dyrygentury oraz kompozytce Wyższej Szkoły Muzycznej w Gdańsku, chłopakowi o genialnym uchu. Zbyszek spisywał to wszystko na pięciolinii i aranżował.

A więc Konsul wywołał mnie z próby (Kabaretu TO-TU), siedliśmy na boku i pokazał ów – przeznaczony tylko dla mnie! – skarb. Pochyliłmiś głowy i on (nie mogę sobie kurcze pieczone przypomnieć, jak miał na imię!), pragnąc zbliżyć mi utworu i zachęcić do śpiewania, powiedział z przekonaniem patrząc w oczy: *To mozesz zaśpiewać, albo zagwiżdżić!*

*

Na pierwszym roku studiów w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Sopocie (studiowałem intensywnie ale krótko, ponieważ docent Sołtysik pragnął dowiedzieć się ode mnie coś o całkach i różniczkach, a ja, młodzieniec z dobrego domu, milczałem bo myślałem, że to choroby weneryczne), pojawił się Bułgar Mitko.

Mitko, ogromnie wzorzysta postać, wystudiował w Polsce swoje, wrócił do Bułgarii i został tam szycy, zdaje

Andrzej Szmilichowski

się w przemyśle filmowym.

Na WSE powstał podówczas kabaret. To były takie mili państwo czasy, że ludzie z tragicznego kabaretu o nazwie PLUT (Polska Ludowa Towarzystwo), aby doszczętnie nie zwariować, ratowali się wentylem bezpieczeństwa w postaci studenckich kabare-



tów. Podówczas w całej Polsce powstało kabaretów wiele, ale ten był kabaretem jakich mało albo wcale. Kompletnie zwariowany i prowadzony przez młodego aktora teatru Dramatycznego w Sopocie, Zdzicha Maklakiewicza. Dla jeszcze żywych, a ówczesnych bywałców teatrów i knajp Trójmiasta, postać mówiąca sama za siebie. Kabaret wystawił premierowy spektakl, a jednym z aktorów był nasz Bułgar.

Mitko otrzymał rolę może nie pierwszoplanową, ale niezwykle dynamiczną. Uczestniczył bowiem w skeczu, w którym głównym jego zadaniem, zanim wyrzekł słowo, było rąbanie drzewa. Tu trzeba dodać niezbędne wyjaśnienie. To nie była żadna tam pożałowania godna dzisiejsza komputerowa lipa! Mitko rąbał prawdziwe drzewo prawdziwą siekierą, a bałkański temperament buzował w nim tak, że drzazgi leciały jak grad pa wieści, prosto w rzędy widzów!

Rąbał, rąbał, a następnie unosił tors, wycierał zroszone potem (autentycznym potem!) czoło i wygłaszał stentorowym głosem wiekopomne słowa: *Zabiłam moja partnerka! Zabiłam sztuka!!*

*

Kiedyś, dawno po studiach, wybrała się do Mitkowej Bułgarii silna grupa, w której był między innymi Staszek, człowiek nieco od reszty starszy i po przejściach.

Staszek przeszedł gehennę głodu. Zdaje się na Kolyimie, ale może w Kazachstanie. Nie ma znaczenia gdzie, głód wszędzie jednaki. Doświadczył straszliwego, wymiatającego ludzi śmiertelną miotłą głodu i ów „syndrom

głodu” pozostał w nim na zawsze. Staszek po prostu nie potrafił przerwać jedzenia. Siedział przy stole w milczeniu i jadł, jadł, jadł. Wszyscy o tym wiedzieli i współczuli mu. Był to zresztą świetny facet, a jego syn jest dziś wziętym Trójmiejskim adwokatem.

A więc Bułgaria. Słońce, lazur morza, olbrzymi taras i silna grupa przy stole. Na stole zaś różnobarwna symfonia olbrzymich waz, z wszelkiego

możliwego rodzaju sałata, półmiski z rybami, krabami, rakami, kunsztownie przyrządzoną baraniną, patery z owocami, antalki rubinowo pobłyskującego wina... Co tu dużo mówić, Ameryka!

Gwar, śmiech, żarty, wspomnienia, poklepywania... i milcząca Staszek pochylony nad kolejnym talerzem. Wszyscy byli do tego przyzwyczajeni i zostawiali go w spokoju. Mitko też oczywiście wiedział, ale się odzwyczaił pamiętać. W pewnym momencie zauważył i zawiesił na Staszku długie spojrzenie. Potem obszedł stół dookoła, nalał szklaneczkę najlepszego wina, przesunął w jego kierunku parę półmisek, objął ramieniem i ciepło powiedział: *Wperdalaj Staszku na zdrowie! Wperdalaj!*

*

Mam w tego rodzaju „występiech” również osobisty udział. Już w Szwecji, gdzieś po roku pobytu, musiałem kupić nowe opony, a moja ambicja domagała się, abym dokonał tego w miejscowym języku i samodzielnie. Był to – ważna informacja! – upalny lipiec.

Pojawił się facet i ja mu po gudogach powiedziałem, że pragnę: *Fira Jul*. Nie będę się rozwodził, wszyscy Czytelnicy NGP znają znakomicie język szwedzki, dodam tylko, że oczywiście powinienem powiedzieć: *Fyra däck*. Powiem tylko, że różnica w sposobie wymawiania, dla Słowianina nieomal nie do różnienia.

Tak więc praktycznie zaprosiłem oponiarza do domu, na wspólne spędzenia Bożego Narodzenia (w lipcu!)

Dwa tygodnie temu wpłynął załączony na stronie drugiej wiersz do skrzynki pocztowej. Do tej pory uważałem, że takiego rodzaju „poetyckiej” patologii nie należy ułatwiać rozgłosu. Ale wiersz krąży już po świecie, zarówno w tej oplakanej, pełnej błędów gramatycznych wersji szwedzkiej, jak też w wersji polskiej. Tekst został zgłoszony przez jakiegoś Szweda na policję z powodu naruszenia 16 rozdziału § 8 Kodeksu Karnego (16 kap. 8 § Brottssbalken) *O podleganiu do nienawiści z powodów rasowych*. Protest został wysłany również przez głęboko oburzonych osób do organizacji żydowskich w Szwecji i do Szwedzkiego Komitetu Przeciw Antysemityzmowi. W jednym z numerów sztokholmskiej *Nowej Gazety Polskiej* czytamy że jest to zbiorek wierszy o miłości (!!!). W rozmowie telefonicznej z właścicielem wydawnictwa dowiedziałem się, że chodzi tu o krytykę imperializmu izraelskiego i że wiersz nie ma charakteru antysemickiego.

W TVP Polonia 18 września wyemitowano retransmisję koncertu z Kościoła Wszystkich Świętych w Warszawie z utworami: *III Symfonia Kaddysz* (Kaddysz: modlitwa za zmarłych) Leonarda Bernsteina i *Kaddysz Krzysztofa Pendereckiego*. Oba dzieła poświęcono 6.5 milionom zamordowanych Żydów i paru tysiącom Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata. Na tej tej wspaniałej manifestacji humanizmu pomyślałem sobie, ile zła i pogardy może być w człowieku zważymy siebie poetą, a ile też braku zrozumienia i arogancji w wydawnictwie, które ten wiersz opublikowało. A też ile szkody to przynosi obu narodom: żydowskiemu i polskiemu, bo czyż można bardziej naruszyć godność ludzką niż w takim paskudztwie „poetyckim” krążącym teraz po świecie.

Proszę więc, aby w obecności Notariusza Publicznego wycofano z obiegu tę pozycję i zaprzestano jej rozpowszechniania, oraz o zamieszczenie przeprosin w *Nowej Gazecie Polskiej*, która ten zbiorek reklamuje. To jedynie tyle dla pamięci milionów zamordowanych, również dla tych którzy przeżyli jak też dla szacownego świadectwa Sprawiedliwych którzy ich ratowali.

Leo Leszek Kantor

Przewodniczący Centralnej Federacji Immigrantów w Szwecji / Internationellt Kulturforum W 2008 r. główna nagroda Federacji Szwedzkich Artystów Przeciw Nazizmowi.

Do wiadomości:

Ambasada RP w Sztokholmie
Wydział Konsularny Ambasady RP w Sztokholmie
Instytut Polski w Sztokholmie
Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP, Departament Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej (DDPK)
Forum Suecia-Polonia
Michał Haykowski, Polskie Radio
Stowarzyszenie Nigdy Więcej, Warszawa

Polowanie z nagonką

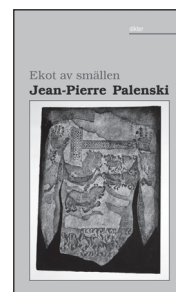
Śmieszność czasami nie zna granic. Oto grupka głęboko oburzonych osób, które zwróciły się do organizacji żydowskich w Szwecji i Szwedzkiego Komitetu Przeciw Antysemityzmowi rozpoczęła kampanię przeciwko autorowi tomiku wierszy, który ukazał się w Wydawnictwie Polonica, tłumacząc to pamięcią milionów zamordowanych, również tych którzy przeżyli, jak też szacownego świadectwa Sprawiedliwych, którzy ich ratowali.

Jak sobie pewnie wyobrażają Czytelnicy NGP, karykatury Mahomety w duńskiej prasie to był pryszcz w porównaniu z tym co się wydarzyło w Sztokholmie. Podpisany pod listem Immigranternas Centralförbundet (IKC), **Leo Leszek Kantor** – który uważa siebie za promotora kultury (szeroko pojętej) – domaga się wycofania tomiku ze sprzedaży i publicznych przeprosin. O co chodzi? Wyjaśnijmy.

Na wiosnę tego roku ukazał się w Wydawnictwie Polonica tomik wierszy **Jean-Pierre Palenskigo** „Ekot av smällen”, zawierający niemal 70 wierszy poświęconych głównie uczuciom: miłości i samotności. Wśród nich znalazł się inkryminowany wiersz napisany w roku 2002 po informacjach o masakrze jaką dokonały wojska izraelskie w Jenin. Przypomnijmy o co chodziło: W 2002 roku Palestyńczycy rozpoczęli drugie powstanie – Intifadę Al-Aqsy. Jej bezpośrednią przyczyną były odwiedziny Ariela Szarona na Wzgórzu Świątynnym w Jeruzolimie. W jej wyniku wybuchły gwałtowne zamieszki palestyńsko-izraelskie. Palestyńskie demonstracje zostały krwawo stłumione przez izraelskie wojsko. Burzono domy, wkraczano do obozów dla uchodźców (tu: masakra w obozie Jenin 3 kwietnia 2002 r.), zniszczono buldożerami lotnisko w Gazie. Autonomia Palestyńska została ograniczona przez Izrael

ekonomicznymi restrykcjami. W wyniku działań izraelskiego wojska w Autonomii Palestyńskiej zniszczone zostały budynki mieszkalne, instytucje, sklepy, szkoły, szpitale i drogi. Komisja Praw Człowieka ONZ potępiła Izrael za stosowanie nadmiernej siły przeciwko cywilnej ludności palestyńskiej a Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych potępiło na specjalnej sesji poświęconej Bliskiemu Wschodowi izraelskie ataki przeciw Palestyńczykom. Także Unia Europejska potępiła Izrael za eskalację przemocy na Bliskim Wschodzie. Zdarzenie w Jenin potępił również szwedzki rząd, zwłaszcza, że pierwsze relacje mówiły o ponad tysiącu zabitych cywilach.

Bez zrozumienia tamtego czasu i emocji – przez prasę światową i szwedzką przeto-czyła się gorąca dyskusja o polityce Izraela – nie sposób dyskusować o treści wiersza, który oskarża Izrael o tę zbrodnię. Dodajmy w tym miejscu ważny fakt: po pierwszych donie-



sieniach o masakrze, ONZ przeprowadziła dochodzenie w tej sprawie i stwierdziła, że masakry w tak opisywanej skali nie było. Nie zmieniło to faktu, że zarówno Amnesty International jak i Human Rights Watch uznały postępowanie Izraela w Jenin za łamanie praw ludzkich i... **przestępstwo wojenne.**

W takiej więc atmosferze powstaje wiersz, który potępia Izrael za wydarzenia w Jenin. Można się z poglądami autora zgadzać bądź nie; można dzisiaj, z mądrością nabytą później, potępiać także ocenę sytuacji lub nie; ale czynienie z autora wiersza antysemitę, podobnie jak i z wydawcy, to już wyraźne nadużycie. A powoływanie się na miliony pomordowanych – to po prostu głupota i brak respektu.

Można odnieść wrażenie, że Centralna Federacja Imigrantów w Szwecji (twór nieco dziwny i sztuczny, np nie należą do niej już największe polskie organizacje parasolowe) drepcze w miejscu, gdyż zapomniła, że wydarzenia w Jenin były już przedmiotem prasowych dyskusji. **Przez prasę szwedzką (i nie tylko) przetoczyła się wówczas dyskusja na temat umiejętności rozróżnienia krytyki Izraela od antysemityzmu** (warto sięgnąć do archiwum Svenska Dagbladet i Dagens Nyheter). Bo jest to dość istotna różnica. Jak widać niektóre (podkreślam: niektóre) środowiska żydowskie mają kłopot by to rozróżnić, a to właśnie – odbijając piłeczkę – utrudnia dialog polsko-żydowski. Nawet jeśli ostre słowa użyte w wierszu mogą się jednym podobać a drugiem nie, to uszanować należy przywilej twórcy by pewne rzeczy przerysowywać. I nie wnikać tu czy w tym przypadku było to w dobrym, czy złym guście.

Sprawa ma jeszcze drugie dno: Nowa Gazeta Polska od początku walczy z ksenofobią, antysemityzmem i rasizmem. Walczy z wieczną kruczają przeciwko tym, którzy, rzekomo, „godzą w dobre imię Polski”. Na łamach gazety przetoczyło się na ten temat już kilka gwałtownych dyskusji. Leo Kantor mógłby się schylić i je przeczytać, ale widać jest zbyt zajęty innymi sprawami. Ale jednocześnie stoimy na straży wolności słowa i wolności twórcy. Byliśmy przeciwko procesowi, który w Polsce wytoczono artystce Dorocie Nieznańskiej, której wystawa w Gdańsku „Pasja” spowodowała oskarżenie artystki o obrażenie uczuć religijnych. Sprawa znalazła się w prokuraturze po doniesieniu grupy działaczy i posłów jeszcze wówczas aktywnej Ligi Polskich Rodzin. W 2003 Nieznańska została skazana na karę sześciu miesięcy ograniczenia wolności (wykonywania pracy na cele społeczne) i dopiero po odwołaniach, w marcu tego roku, uznano, że w swojej twórczości nie miała na celu obrażanie innych ludzi. Ta historia wywołała fale oburzenia środowisk artystycznych w Polsce, które w karaniu sądowym twórców, widziało ograniczenie wolności artystycznej. Teraz Leo Kantor i jego organizacja wytacza armaty jak niedgdy LPR, tyle że to porówna-

nie i sprawa nie są wcale śmieszne. One tylko ośmieszają autorów protestu.

Jest jeszcze jeden aspekt tej sprawy. Protestujący nie tylko chcą narzucić wszystkim swoją interpretację wiersza, ale w dodatku bezprawnie rozsyłają go przez Internet dając do zrozumienia, że to rzekomo Jean-Pierre Paleński w *antysemickim widzie* podżega do *nienawiści z powodów rasowych*. „Paskudztwo” Paleńskiego – jak ocenia główny krytyk literacki Sztokholmu, Leo Kantor – *krąży teraz po świecie*. Ciekawe dlaczego i kto to rozsyła? Bo ani Autor ani Wydawca... Może to więc Leo Kantor & Co samowolnie interpretują i dowolnie tłumaczą wiersz Paleńskiego ze szwedzkiego na język polski (bez informowania o tym Autora), naruszając prawa autorskie i w dodatku robią nagonkę, która nie bardzo wiadomo czemu ma służyć? **Jeśli do tego dodać anonimowe telefony z pogrozkami i nękanie mejlami Autora wiersza, to mamy pełen obraz działania Kantora, który chce uchodzić w Sztokholmie za Sumienie Narodu.** Metody jakoś dziwnie przypominają Obrońców Krzyża na Krakowskim Przedmieściu. Zamiast Dialogu (o którym przez dużą literę mówi Kantor) z Autorem wiersza, by na przykład wyjaśnił dlaczego napisał taki a nie inny wiersz, mamy nagonkę. I to od razu z powoływaniem się na Paragrafy. Ciekawe czy podobne protesty IKC prokurował wobec autora karykatur Mahometa, które opublikowała Jyllands-Posten?

Zasługi Leo Kantora dla dialogu polsko-żydowskiego w Szwecji są mi znane. Wielokrotnie o tym pisaliśmy w gazecie, promowaliśmy jego inicjatywy. I pewnie nic tego nie zmieni, bo o sprawy słuszne warto walczyć i je popierać. Ale warto też wskazywać na kołtuństwo, bo nic nie śmieszy bardziej niż robienie „sprawy” i grożenie policją, gdy ktoś – w tym wypadku autor wiersza – ma inną ocenę wydarzenia niż *grupa głęboko oburzonych osób*. Dotkliwą jest także amnezja Kantora, który swego czasu, w czasach słusznie minionych, był bohaterem niezbyt miłych publikacji, które ukazywały się w partyjnej „Trybunie Opolskiej” (1972 rok) i „Żołnierzu Wolności” (np 1984 rok) i nie wyciąga z tego przykrego doświadczenia nauki, że prowadzenie nagonki, przede wszystkim źle się kończy... dla gończonego.

Smaczku całej historii dodaje to, że tomik wierszy, który ukazał się – jak większość publikacji emigracyjnych – w mikroskopiowym nakładzie i który nie miał jeszcze swojej promocji (!) – budzi tyle emocji u ludzi, którzy chcą z jednego wiersza zrobić broń rzekomych antysemitów. To ciężkie oskarżenia, które w równym stopniu nadają się do sądu. Tak samo jak pogrozki pod adresem Autora książki. Jeśli więc mowa o ignorancji i arogancji, to grupa która kryje się za Leo Kantorem, ma wiele do wyjaśnienia. I niech nie zasłania się 6,5 milionami zamordowanych, bo to najgorsze bluźnierstwo.

Tadeusz Nowakowski



Foto: Marzin Hansson

Marta Obmińska

dok. ze str. 8

Wychowałaś się w Szwecji, kim bardziej się czujesz?

– Jestem Polką, chociaż mam świadomość, że może nie

zawsze mówię beładnie po polsku. Jestem Polką. Oczywiście!

Czym, według Ciebie, różni się Polak od Szweda?

– Polak jest bardziej szczerzy, nawet gdy nie powinien nic mówić, to mówi co uważa, może ma trochę więcej energii i jest mniej dyplomatyczny. Polak jest bardziej emocjonalny, czasami bardziej intelektualny, ale nie zawsze. Jest bardziej ambitny, ale też potrafi być wielkim materialistą. To obserwuję często. Ale na codzień mam mały kontakt z Polakami. Jak znaleźliśmy się w Szwecji, to moi rodzice byli w obozie dla uchodźców w Oxelösund. Później już wychowywałam się w szwedzkim środowisku.

Czy często zastanawiasz się nad kwestią, kim jesteś?

– Bardzo dużo o tym myślę. Z pewnością jestem inna niż moi koledzy i stąd dużo nad tym się zastanawiam. Mam sporo polskich cech: jestem ambitna i emocjonalna.

Jakie masz plany polityczne?

– Jestem w polityce tak wysoko, jak można być pracując jednocześnie zawodowo. Inaczej z czegoś trzeba zrezygnować...

A jakbyś stanęła przed takim wyborem, to co byś wybrała?

– Nie wiem. Ja nie wierzę w zawodowych polityków. Jeśli już takim się zostaje, to trzeba mieć jakieś wykształcenie i jakąś karierę zawodową za sobą. Ja nie wierzę w szybką karierę; wierzę w solidną karierę (NGP).

OGŁOSZENIA DROBNE

WYNAJME duży pokój z kuchnią i łazienką w Aspudden dla 1-2 dziewczyn, 3.000 SEK/mies, znajomość ang/szw chociaż w podstawowym stopniu
T: 0739 977 618

ODPOWIEDZIALNY 40 lat szuka pracy w pracach wykończeniowych
T: 0722 899 607

MATKA z dzieckiem pilnie szuka pokoju lub kawalerki do wynajęcia
T: 0700 135 511

SZUKAM pracy, sprawacz specj. półautomat elektroda 8 lat pracy w stoczni
T: 0720 088 042

35-LETNI chłopak ze Sztokholmu zapozna dziewczynę 25-40 lat, znajomość ang/szw
T: 0739 977 618

SZUKAM książki A. Mickiewicza Herr Tadeusz po szwedzku
T: 0704 302 173

SZUKAM pracy sprzątanie, opieka nad starszą osobą, dziećmi, znam angielski
T: 0706 600 253

SZUKAM pracy w kuchni: kanapki, sałatki, sumienna z doświadczeniem
T: 0704 857 807

Wydział Konsularny Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Sztokholmie ma zaszczyt zaprosić na spotkanie z Bohdanem Peczyńskim autorem książki "Tato!..." która ukazała się w Wydawnictwie Polonica Moderator spotkania: **Tadeusz Urbański**



TATO!... Bohdan Peczyński



Czwartek 21 października 2010 godz. 19.00
Wydział Konsularny Prästgardsgatan 5 172 32 Sundbyberg

nowa gazeta polska

Wydawca/utgivare: Polonica Förlag
Adres pocztowy/adress: Box 129, 146 22 Tullinge (Szwecja/Sverige)
Telefon: +46-8-778 53 09
Ogłoszenia: 073-98 53 615
E-post: polonica@polonica.se
www.polonica.se
Redaktor odpowiedzialny/ansvarig utgivare: Tadeusz Nowakowski
Redakcja nie płaci honorariów autorskich.
ISSN 1103-3339

Druk/tryck: Drukarnia GS, Polen
Nakład/upplaga: 3.000 ex



Nowa Gazeta Polska samarbatar med KAPI Marketing som är specialister på mangkulturell insikt, kommunikation och media.
08-510 144 55 info@kapimarketing.com

nowa gazeta polska

U nas można otrzymać
Nową Gazetę Polską

(polski bezpłatny
dwutygodnik
wydawany w
Sztokholmie)



BIURO PODRÓŻY "GAMLA STAN" ZAPRASZA

- **BILETY PROMOWE ORAZ LOTNICZE DO M.IN. :**
POLSKI, NIEMIEC, FINLANDII I ESTONII
NYNÄSHAMN-GDAŃSK, YSTAD-ŚWINOUJŚCIE, KARLSKRONA-GDYNIA,
TRELLEBORG-SASSNITZ, TRELLEBORG-ROSTOCK
- **NOWOŚĆ! WYJAZD ZE SZTOKHOLMU NA NORWESKIE FIORDY**
Z POLSKOJĘZYCZNYM PRZEWODNIKIEM
- **PRZEKAZY PIENIĘŻNE**
- **OBSŁUGA W JĘZYKU POLSKIM**



 **Morskie Biuro Podróży**

Otwarte w soboty!

**WESTERN
UNION**
PRZEKAZY PIENIĘŻNE

Köpmangatan 10 (Gamla Stan)
111 31 Stockholm
Tel: 08-411 49 80
Fax: 08-411 49 81



DESTINATION POLEN

SJÖRESEBYRÅ
SEA TRAVEL OFFICE

Godziny otwarcia:
pon-piątek 10-17, sob 11-16
www.destinationpolen.se
E-mail: info@pmscan.se


Polska Statens Turistbyrå
www.poland.travel